

Dworzec Lublin prawie gotowy

Ale otwarcia możemy spodziewać się
dopiero w przyszłym roku

STRONA 7



Krótką historia i 8 przepisów

Jak ziemniaki zrobiły w polskiej kuchni
zawrotną karierę

STRONA 16



MAGAZYN

PIĄTEK

20

PAŹDZIERNIKA 2023
redaktor wydania
RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. DW

Każdego dnia trzeba szukać dobrych stron życia

Wywiad z Magdaleną Kniaziewicz, fitoterapeutką

Strony 8-9





FOT. DW



Wygrali wyborcy, którzy

Frekwencja była najwyraźniejszym elementem tych wyborów, pokazującym, że ten najmłodszy zmobilizować – **ROZMOWA** z dr hab. Małgorzatą Adamik-Szysiak, prof. UMCS, politolożka

Tomasz Maciuszczak

• Kto wygrał niedzielne wybory parlamentarne?

– Moim zdaniem wygrały je zdecydowanie partie opozycyjne: Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga i Nowa Lewica. Z pewnością straciła Konfederacja, która miała duży apetyt na lepszy wynik i patrząc obiektywnie na kampanię wyborczą oraz telewizyjną debatę liderów, prezentowała się dobrze, jednak najwyraźniej zbyt mało przekonująco, zwłaszcza dla najmłodszych wyborców, którzy pokazali, że mają siłę i mogą pójść licznie na wybory.

• To właśnie młodzież przesądziła o rekordowej frekwencji?

– Frekwencja była najwyraźniejszym elementem tych wyborów, pokazującym, że ten najmłodszy elektorat, który dopiero kształtuje swoje upodobania polityczne, też potrafi się zmobilizować. Jeśli popatrzymy na wyniki sondażowe, młodzi wyborcy partię dotychczas rządzącą pozostawili (inaczej niż w poprzednich głosowaniach) tym razem na końcu swoich wyborów politycznych. Wskazywali Koalicję Obywatelską, Trzecią Drogę, Konfederację, Nową Lewicę, a dopiero potem Prawo i Sprawiedliwość.

Dlaczego? Myślę, że jest to konsekwencja sposobu i stylu uprawiania polityki przez tę partię, nie przysłużyła się tu również sytuacja zewnętrzna, która przełożyła się na tę wewnętrzną. Od ostatnich wyborów mieliśmy chociażby okres pandemii Covid-19, kolejno wciąż trwa-

jącą wojnę na Ukrainie. Mieliśmy do czynienia ze specyficzną sytuacją, związaną z obostrzeniami (np. izolacja społeczna, zdalne nauczanie) dotyczącymi wszystkich, ale wydaje się, że najmocniej odczuwalnymi głównie przez młodsze pokolenia, niepokorne wobec wszelkich zakazów. To mogły być bodźce skłaniające do większej mobilizacji.

• Grupą, która według sondaży zagłosowała liczniej, niż zazwyczaj, były kobiety. Z czego to wynika i czy to też miało wpływ na wynik wyborów?

– W okresie kampanii mieliśmy liczne akcje motywujące kobiety do udziału w wyborach i jak widać skuteczne. Dlaczego? Myślę, że jest to związane z kierunkiem realizowanej polityki i decyzjami politycznymi podejmowanymi przez partię rządzącą w ostatnich latach. Były one kontrowersyjne, zwłaszcza w kontekście roli i funkcjonowania kobiet w społeczeństwie. Widać było, że kobiety dotychczas średnio przywiązywały uwagę do faktu, że ich głos jest równorzędny. Okazuje się, że ten głos jest bardzo ważny, szczególnie jeśli są podejmowane decyzje bezpośrednio dotyczące kobiet, na które nie miały one wpływu, bo wcześniej nie głosowały. Z jednej strony mamy działania typu 500+ i inne programy socjalne, mamy też XXI wiek, w którym kobiety wciąż przyjmują rolę matek i chcą być opiekunkami ogniska domowego, ale jednocześnie chcą się spełniać i realizować zawodowo,

móc decydować o sobie. Dla nich tego rodzaju świadczenia socjalne nie są argumentem przekonującym. Także niefortunne wypowiedzi liderów partii rządzącej, zwłaszcza na temat młodych kobiet, spowodowały, że szala gorczy przelała się. Mieliśmy kontrowersyjne sytuacje związane m.in. z protestami po zaostrzeniu prawa aborcyjnego.

To wszystko sprawiło, że panie postanowiły wziąć sprawy w swoje ręce, aktywizować się i dać wyraz temu, że są ważne.

• Wróć do pierwszego pytania. Zadałem je trochę przewrotnie, bo z ust polityków PiS i przekazu publicznych i prorządowych mediów słyszymy, że to partia rządząca wygrała te wybory.

– Prawo i Sprawiedliwość otrzymało procentowo najwięcej głosów, jednocześnie jednak otrzymało ewidentny sygnał, że sposób i styl rządzenia w ostatnich latach nie jest akceptowalny społecznie. Gdybym miała powiedzieć, kto faktycznie wygrał wybory, w kontekście naszej rozmowy wskazałabym społeczeństwo, głównie właśnie ludzi młodych i kobiety. Wygrali wyborcy, którzy się zmobilizowali.

• Teraz ruch należy do prezydenta. Jakiego kroku spodziewa się pani ze strony Andrzeja Dudy?

– Z tego, co słyszeliśmy, a takie zapowiedzi były jesz-



cze przed ogłoszeniem wyniku wyborów, prezydent powierzy tworzenie rządu zwycięskiej partii. Mając na uwadze wyniki wyborów, w Polsce zwyciężyło Prawo i Sprawiedliwość, więc nie spodziewam się innego scenariusza, jak powierzenie misji tworzenia rządu PiS. Zapewne będzie ono szukało koalicjantów, bo w tej sytuacji

musi to zrobić. Na pewno będzie o to trudno.

Słyszymy pierwsze wypowiedzi ze strony polityków partii rządzącej, że najbliższym im jest do Konfederacji. Myślę, że teraz trwają w tej sprawie burzliwe rozmowy, bo jeśli byłby to rząd złożony z przedstawicieli tych dwóch partii, nie zyskałby on akceptacji partii opozycyjnych.

Pozostaje więc pytanie, czy partia, która statystycznie wygrała wybory, aby móc efektywnie rządzić, okaże się na tyle elastyczna, aby podjąć rozmowy z głównymi ugrupowaniami opozycyjnymi.

• Co może być dalej?

– Patrząc na wyniki wyborów nie sądzę, żeby Koalicja Obywatelska czy Trzecia Droga – mówiąc kolokwial-



zy się zmobilizowali

y elektorat, który dopiero kształtuje swoje upodobania polityczne, też potrafi się
ą i medioznawczynią z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie



nie – odpuścili. Zobaczmy, na ile PiS zrozumie decyzję wyborców, czy przypomni sobie, jak się tworzy rządy koalicyjne i czy będzie w stanie zadziałać na tyle elastycznie, żeby taki rząd powstał. Jeśli nie, to w pierwszym rozdaniu ten rząd nie zostanie wyłoniony.

• Jeśli chodzi o opozycję, naturalnym kandydatem

na premiera wydaje się być Donald Tusk.

– Mając na uwadze rekordowe dla tego polityka poparcie wyborcze, liczbę uzyskanych głosów, zapewne tak.

Donald Tusk jest politykiem doskonale znanym w kraju i za granicą, jest

Frekwencja była najwyraźniejszym elementem tych wyborów, pokazującym, że ten najmłodszy elektorat, który dopiero kształtuje swoje upodobania polityczne, też potrafi się zmobilizować – mówi dr hab. Małgorzata Adamik-Szysiak

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

rozpoznawalną, kojarzoną w określony sposób marką personalną. Zastanawiam się jednak czy odświeżanie znanej nam już rywalizacji liderów Tusk-Kaczyński jest dobrym pomysłem, czy wyborcy nie oczekują jednak nowych propozycji, kreowania nowych liderów, których jak poka-zała kampania nieco nam

brakuje na scenie politycznej.

• W województwie lubelskim PiS wciąż może liczyć na większe poparcie, niż w skali kraju. To jest zaskoczeniem?

– Myślę, że nie. To było do przewidzenia. Wschód i południe Polski zazwyczaj popierały Prawo i Sprawiedliwość. To wynika także z podziału demograficznego. Co prawda mamy Lublin, jako duży ośrodek akademicki, ale patrząc na przekrój społeczny i wiekowy całego regionu, można było się spodziewać takiego wyniku. Pytaniem pozostawało, czy PiS wygra tu zdecydowanie, czy po prostu wygra.

• W samym Lublinie wybory do Sejmu PiS wygrało nieznacznie. Ale w wyborach do Senatu opozycyjny kandydat z Warszawy Jacek Trela wyraźnie pokonał wojewodę lubelskiego Lecha Sprawkę z PiS. Różnica 28 tysięcy głosów to wręcz deklasacja. Z czego to wynika?

– Myślę, że tu w dużym stopniu mieliśmy do czynienia z głosowaniem przeciwko PiS. Wydaje mi się, że nie było tu decydujące nazwisko wojewody, ale jego przynależność polityczna. Znowu odwołam się do młodych ludzi, którzy mając krótką listę kandydatów, patrzyli zapewne na ich powiązania partyjne, a nie na to, czy ich znają czy coś wiedzą na ich temat. Zgadzam się, że Jacek Trela nie jest znany w regionie, nie zdążył mu się jeszcze przysłużyć.

Wybory w liczbach

NAJPOPULARNIEJSI KANDYDACY W WOJ. LUBELSKIM

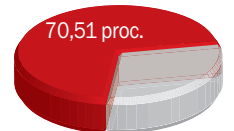
OKRĘG WYBORCZY NR 6

Przemysław Czarnek (PiS) 121 686 głosów
Marta Wcisło (KO) 68 449 głosów
Joanna Mucha (TD) 32 563 głosy
Artur Soboń (PiS) 32 357 głosów
Krzysztof Hetman (TD) 28 876 głosów
Bartłomiej Pejo (Konfederacja) 26 037 głosów
Jan Kanthak (PiS) 22 037 głosów
Michał Moskal (PiS) 21 958 głosów
Sławomir Skwarek (PiS) 12 427 głosów
Michał Krawczyk (KO) 12 009 głosów

OKRĘG WYBORCZY NR 7

Mariusz Kamiński (PiS) 44 195 głosów
Jarosław Sachajko (PiS) 33 727 głosów
Krzysztof Grabczuk (KO) 32 985 głosów
Dariusz Stefaniuk (PiS) 29 710 głosów
Marcin Romanowski (PiS) 17 318 głosów
Wiesław Różyński (TD) 17 237 głosów
Witold Tumanowicz (Konfederacja) 14 387 głosów
Anna Dąbrowska-Banaszek (PiS) 13 910 głosów
Tomasz Zieliński (PiS) 13 469 głosów
Sławomir Zawislak (PiS) 10 936 głosów

FREKWENCJA W WOJEWÓDZTWIE



FREKWENCJA W MIASTACH



FREKWENCJA NA WSI





Już po wyborach. Co z banerami? Są świetne psu na budę

Wybory, wybory i po wyborach. Wszelkie ślady kampanii muszą zniknąć z przestrzeni publicznej. Ale nie trzeba ich wyrzucać. Zwłaszcza, że wyborcze banery mogą się przydać. I to bardzo.

Anna Szewc

„Przyjmujemy banery wyborcze. Zabezpieczymy koczki i budy przed zimą”

– napisali we wtorek na swoim facebookowym profilu członkowie Biłgorajskiego Stowarzyszenia Opieki nad Zwierzętami „Podaj Łapę”.

Dobry materiał

Odzew był natychmiastowy. Rozdzwoniły się telefony.

– Nawet od ludzi z różnych rejonów Polski, którzy byli gotowi nam te banery wysłać albo przywozić

– mówi Marta Pysz, prezes „Podaj Łapę”.

Doszło do tego, że ona i jej współpracownicy zaczęli nawet odmawiać. Nie chcieli nikogo narażać na koszty, a poza tym na miejscu też banerów do wykorzystania jest mnóstwo.

– Sporo obiecał nam przywieźć z Tomaszowa Lubelskiego mąż pani, która kandydowała w wyborach. Mamy też obietnice dostaw od osób z Biłgoraja i okolic. Na ten moment dysponujemy ok. 70 banerami. To powinno nam wystarczyć – dodaje Marta Pysz.

Choć przyznaje, że na razie otrzymują te mniejsze o wymiarach 50 na 100 cm. A duże też by się przydały, zwłaszcza do okrycia ścian w koczach, więc gdyby ktoś miał je na zbyciu, w Biłgoraju zostaną na pewno przyjęte.

– One są wykonane z materiału odpornego na wodę,



zatrzymującego wiatr. Idealne na jesień i zimę, bo dzięki temu zwierzątkom nie mokną posłania, nie zamaka jedzenie, no i jest po prostu cieplej – tłumaczy Marta Pysz.

Na drewno i chwasty

A wie co mówi, bo kierowane przez nią stowarzyszenie, które w tym momencie opiekuje się 10 psami i ponad 40 kotami, ale podopiecznych miewa dużo, dużo więcej, już z banerów korzystało po wyborach z lat poprzednich.

Mówi, że solidne płachty z wizerunkami kandydatów znajdują też inne zastosowanie. Pewna starsza pani regularnie związa banery, żeby sobie nimi na zimę okrywać drewno składowane na podwórku. Są osoby, które wykorzystują banery w ogrodach, bo podobno świetnie powstrzymują wzrost chwastów.

Jak się okazuje, sami kandydaci nie są też wyjątkowo do swoich materiałów z kam-

panii przywiązani i chętnie się nimi dzielą.

– Ja nie miałam zbyt wielu banerów, ale wszystkie będą spożytkowane – mówi Agnieszka Klimczuk, radna Zamościa, która w wyborach startowała z listy Koalicji Obywatelskiej.

Opowiada, że jeszcze w trakcie kampanii na giełdzie w Mokrem podszedł do niej jakiś mężczyzna, który spytał, czy mógłby zabrać kilka banerów, bo przydadzą mu się w gospodarstwie. Zgodziła się. Znajomy z Lipska Polesie miał część tych dużych plakatów wykorzystać u siebie na planieki.

– Rafał Kowalik ze Szczeczeszyna, kandydat na senatora Bezpartyjnych Sa-

morządowców miał moje i własne zebrać, żeby zawieźć do schroniska dla zwierząt w Zamościu. Część zagospodarowała też koleżanka współpracująca z zamojskim stowarzyszeniem „Kudłaty Przyjaciel” – wylicza Klimczuk.

Kandydat w kocu

– To dla nas bardzo cenne, bo te banery świetnie się w koczach sprawdzają. Mamy obiecanie dostawy od dwóch osób. Nasze psy będą świetnie zabezpieczone w koczach przed zimnem i śniegiem – przyznaje Marcin Zubala z „Kudłatego Przyjaciela”.

Przypomnijmy, że zgodnie z Kodeksem Wyborczym wszystkie materiały z kampanii muszą zniknąć z przestrzeni publicznej najpóźniej 30 dni od dnia po wyborach. Przeprowadzenie takich porządków to obowiązek spoczywający na poszczególnych komitetach. Jeśli się z niego nie wywiąza, popełnia wykroczenie, za które można dostać mandat. Poza tym, po upływie terminu, samorząd ma prawo usuwać plakaty i banery, a później obciążać kosztami komitety.

Co ważne, nie ma ustawowego terminu regulującego czas, w jakim materiały wyborcze powinni zniknąć z prywatnych posesji. Takie kwestie właściciel uzgadnia z pełnomocnikiem konkretnego komitetu. Może też plakat lub baner usunąć samodzielnie. Nie powinien go jednak przy tym zniszczyć.

Zamiast zmniejszenia dynamiki współpracy z USA, Brzezinski, ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Stany Zjednoczone są dla Polski jednym z najważniejszych partnerów gospodarczych. Wymiana handlowa pomiędzy obydwojema krajami stale rośnie i

w 2022 roku osiągnęła rekordową jak dotąd wartość 27,2 miliardów dolarów.

Niedawny raport SGH i Amerykańskiej Izby Handlowej w Polsce (AmCham) pokazał też, że wartość amerykańskich inwestycji w Polsce na koniec 2021 roku wynosiła 26,1 mld dol. (co odpowiada 4,1 proc. polskiego PKB), stanowiąc 12 proc. wszystkich inwestycji zagranicznych na tutejszym rynku.

Wartość aktywów amerykańskich firm w Polsce szacuje się na blisko 59 mld dol. Na tutejszym rynku działa 1576 przedsiębiorstw należących do inwestorów amerykańskich, które tworzą 327 tys. miejsc pracy. Ponad połowa amerykańskich inwestycji w Polsce związana jest właśnie z przemysłem.

Niezwykłe możliwości

– Dynamika stosunków gospodarczych między Polską i Stanami Zjednoczonymi stale się zwiększa – mówi agencji Newseria Biznes Mark Brzezinski, ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce. – W ciągu ostatnich 30 lat po upadku komunizmu Polska stała się globalnym ośrodkiem produkcyjnym nie tylko dla USA, ale całego świata. Polski rynek pracy odznacza się niezwykłymi możliwościami, jeśli chodzi o produkcję po niskich kosztach i sprzedaż wyprodukowanych towarów za granicę po wyższej cenie. Jednak trzeba też zauważyć, że Polska jest obecnie w coraz większym stopniu uznawana za ośrodek inżynierii technologicznej, biotechnologicznej i centrum finansowe. Fundusze private equity i venture capital bardzo poważnie przyglądają się polskiemu rynkowi i rozpoczynają tutaj działalność.

Co istotne w latach 2010-2021 dynamika napływu amerykańskich inwestycji do Polski była o 50 proc. wyższa niż



napływ wszystkich inwestycji zagranicznych ogółem. Obecnie firmy amerykańskie to w Polsce druga – po przedsiębiorstwach niemieckich – najważniejsza grupa inwestorów zagranicznych.

– Zamiast zmniejszenia dynamiki relacji gospodarczych między Polską i USA w obliczu wojny w Ukrainie te relacje stały się jeszcze bardziej intensywne. Jest to fakt wart zauważenia, o którym zbyt mało się mówi – podkreśla ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Czołgi, samoloty i wyrzutnie

Polska pozostaje od lat jednym z głównych sojuszników USA w Europie Środkowo-Wschodniej, a w obliczu rosyjskiej inwazji na Ukrainę i zagrożenia, jakie Rosja stwarza dla państw NATO, ta współpraca w zakresie bezpieczeństwa została jeszcze zacieśniona. W tej chwili Polska jest hubem amerykańskiej obecności wojskowej i politycznej w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, obecnie stacjonuje u nas łącznie ok. 10 tys. żołnierzy sił zbrojnych USA.

– Obserwujemy w tej chwili bezprecedensowy transfer technologiczny do polskiego sektora obronnego w odpowiedzi na wojnę w Ukrainie

Podkreślenie głębokiego, strategicznego partnerstwa

Relacje gospodarczej między Polską i USA w obliczu wojny w Ukrainie te relacje stały się jeszcze bardziej intensywne – podkreśla Mark Brzezinski w Polsce. Jak wskazuje, oba kraje mocno zacieśniają w tej chwili współpracę nie tylko w obszarze obronności, ale i energetyki



pogłębienia współpracy polsko-amerykańskiej.

– Historia zatoczyła koło: po upadku komunizmu w latach 90. Polska wróciła do Europy, wchodząc do UE i NATO. Polsko-niemieckie, polsko-szwedzkie czy polsko-austriackie stosunki gospodarcze nabrały rozpędu i stały się bardziej dynamiczne. Teraz – wobec perspektywy, że Ukraina stanie się częścią Europy – w Polsce wystąpi podobne zjawisko przyspieszenia – mówi Mark Brzezinski. Jak podkreśla, duże wrażenie na społeczności międzynarodowej wywarła postawa polskiego społeczeństwa po wybuchu wojny za wschodnią granicą.

Spółeczny zryw na rzecz pomocy walczącym Ukraińcom i uchodźcom, którzy szukali schronienia w Polsce, ambasador nazywa inspirującym dla świata.

– Bardzo optymistycznie patrzę też na przyszłość polsko-amerykańskiej współpracy gospodarczej, ponieważ w zasadzie chodzi w niej o ludzi. A młodzi ludzie w Polsce biegle posługują się technologiami, mają umiejętności językowe, są ambitni i pokazali swoje możliwości światu dzięki mobilizacji w reakcji na kryzys w Ukrainie, dzięki organizacji, pomocy w znajdowaniu ludziom domów i szkół dla dzieci ukraińskich uchodźców – dodaje ambasador Mark Brzezinski. – W ten sposób młode pokolenie Polaków zwróciło na siebie uwagę świata i zrobiło na nim ogromne wrażenie. A to jest jeden z elementów napędowych biznesu. Te możliwości biznesowe będą płynąć jak woda. Bardzo optymistycznie podchodzę do stosunków gospodarczych między Polską a USA. Zresztą nie tylko ja – przyjmuję w ambasadzie wielu ludzi biznesu, którzy mówią, że zastanawiają się nad nawiązaniem współpracy z Polską, ponieważ są pod wrażeniem tego, co widzą.

NEWSERIA BIZNES



– podkreśla ambasador Mark Brzezinski.

W nadchodzących miesiącach i latach do Polski będą trafiać kolejne dostawy z ciężkim sprzętem wojskowym. Nasze państwo zamówiło jak dotąd w Stanach Zjednoczonych 366 czołgów **M1 ABRAMS**, 32 samoloty F-35 (myśliwce wielozadaniowe piątej generacji), baterie systemu Patriot i wyrzutnie typu HIMARS. To wszystko sprzęt wojskowy najnowszej technologii.

W sierpniu tego roku amerykański Departament Stanu zatwierdził też sprzedaż Polsce 96 śmigłowców uderzeniowych **AH-64E APACHE**. Do czasu ich dostarczenia i realizacji kontraktu, wycenianego na ok. 12 mld dol., armia USA udostępni Polsce śmigłowce Apache z własnych zasobów. Amerykanie deklarują również, że są gotowi do współpracy z polskim przemysłem zbrojeniowym, m.in. w zakresie współprodukcji systemów

Bardzo optymistycznie patrzę też na przyszłość polsko-amerykańskiej współpracy gospodarczej, ponieważ w zasadzie chodzi w niej o ludzi. A młodzi ludzie w Polsce biegle posługują się technologiami, mają umiejętności językowe, są ambitni i pokazali swoje możliwości światu dzięki mobilizacji w reakcji na kryzys w Ukrainie, dzięki organizacji, pomocy w znajdowaniu ludziom domów i szkół dla dzieci ukraińskich uchodźców – mówi Mark Brzezinski, ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce

FOT. NEWSERIA BIZNES

HIMARS i produkcji kierowanych pocisków przeciwpancernych Javelin w Polsce.

– Sprzedaż najlepszych amerykańskich produktów

obronnych – systemów HIMARS, naszych najlepszych czołgów Abrams czy samolotów F35 – jest wyrazem okazanego Polsce zaufania – podkreśla ambasador USA.

Trzy reaktory

Strategiczne sektory polsko-amerykańskiej współpracy to nie tylko przemysł zbrojeniowy i obronność, ale także lotnictwo, cyberbezpieczeństwo i energetyka.

– Firmy amerykańskie pomagają w umacnianiu bezpieczeństwa Polski – zapewnia ambasador Mark Brzezinski. – Weźmy za przykład kwestię bezpieczeństwa energetycznego. Poprzez umowę w sprawie energii jądrowej do celów cywilnych spółki Westinghouse i Bechtel pomogły w wybudowaniu bezpiecznego, zrównoważonego źródła energii dla przyszłości Polski. To jest ważny wyraz współpracy Polski i Stanów Zjednoczonych.

Amerykanie są głównym partnerem przy budowie pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. 27 września spółka Polskie Elektroenergetyki Jądrowe i konsorcjum Westinghouse-Bechtel podpisały umowę na zaprojektowanie tego obiektu. Amerykanie dostarczą do niego trzy reaktory AP1000. Zgodnie z polskim programem energetyki jądrowej pierwszy reaktor w elektrowni na Pomorzu zacznie działać w 2033 roku.

Wielki projekt

Spółka Westinghouse zapowiedziała utworzenie w Polsce centrum inżynieryjnego i dodatkowe inwestycje, które mają wspierać szkolenie i rozwój pracowników w dziedzinie energetyki jądrowej w Polsce. Rozważa też zaangażowanie w projekt na szeroką skalę zarówno amerykańskiego, jak i polskiego przemysłu.

– Projekt ten oznacza 100 lat nowej strategicznej współpracy między Stanami Zjednoczonymi a Polską, obejmującej fazę budowy, okres eksploatacji elektrowni oraz jej przyszły demontaż. Budowa tych elektrowni jądrowych zapewni w Polsce 20 tys. dobrze płatnych miejsc pracy – wskazała w oficjalnym oświadczeniu ambasada USA, zauważając również, że jest to jeden z największych projektów w historii Europy oraz podkreślenie głębokiego, strategicznego partnerstwa i relacji gospodarczych łączących Stany Zjednoczone i Polskę.

Ekspertcy wskazują, że to właśnie w sferze energetyki można się spodziewać intensywnego rozwoju dalszej współpracy pomiędzy obydwojema krajami. Transformacja energetyczna, która stoi przed Polską, może bowiem przyciągnąć amerykański kapitał.

– Tu są nie tylko możliwości, ale i już planowo realizowane

przedsięwzięcia w zakresie energii wiatrowej, LNG, poszukiwania złóż wodoru etc. – wymienia ambasador Mark Brzezinski. – Na całym świecie, na Wall Street i w Londynie, mówi się dziś o tym, że Polska przechodzi odnowę energetyczną, odchodząc od starych nawyków korzystania z węgla, surowców z Rosji i przechodząc na nowe, czyste, bezpieczne, zrównoważone źródła energii. A świat chce mieć w tym udział. Słyszę od firm z USA i całego świata, z krajów nordyckich, gdzie byłem ambasadorem, od sąsiadów z Niemiec, że są pod wrażeniem Polski i zastanawiają się nad współpracą szczególnie ze względu na inwestycje w sektorze energetycznym, że chcą w nich uczestniczyć. Otrzymuję też sygnały od przedsiębiorstw, które poprzednio zdecydowały się nie rozpoczynać działalności w Polsce, ponieważ nie podobały im się niektóre aspekty lub nie znalazły tego, czego szukały. Teraz, w 2023 roku, przychodzą i mówią, że chcą dać Polsce kolejną szansę.

Inspirujące dla świata

Ambasador USA ocenia również, że Polska będzie odgrywać ważną rolę w transformacji całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej, który będzie się wiązać z powojenną odbudową Ukrainy. To zaś stworzy nowe możliwości rozwoju gospodarczego i pole do

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM



28 lutego 2022: Przejście graniczne w Dołhobyczowie
FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Ta wojna od razu nas zmieniła

Do Polski przyjechały przed rosyjską napaścią w lutym 2022. Przyjechały do pracy, na studia, do szkoły. Ich rodziny często miały polskie korzenie. Oto opowieści trzech Ukrainek z Lublina

Iryna Shevchenko

Rodzina Natalii Zawistowskiej przyjechała do Lublina w 2021 roku. Natalia i jej mąż pochodzą z dwóch znanych polskich domów. Ich przodkowie zostali za wschodnią granicą, na terytorium Ukrainy po 1939 roku. Gospodarowali na własnych ziemiach nieopodal Szepetówki. Radziecka władza wszystko im zabrała i wysłała do Kazachstanu.

Życie rodziny Natalii zawsze wiązało się z Polską i polskimi organizacjami w ich niewielkim mieście. Małżeństwo obchodziło święta w polskim stylu i odwiedzało zmarłych dziadków na cmentarzu polskim, który władze radzieckie umyślnie zaniedbały.

Jeszcze nie wiedzieliśmy

Mąż Natalii prowadził własny interes. Przy wsparciu Polaków z Szepetówki i Konsulatu RP w Winnicy, kupił ogródzenie dla tego cmentarza i z rodzinnych środków postawił go z szacunku dla pamięci przodków.

– Przyszedł czas na zmiany i w roku 2021 przyjechalismy do Lublina – wspomina Natalia. – Cały czas pracowaliśmy i uczciwie płaciliśmy podatki. U nas ludzie zaczynali pracę i przechodzili na emeryturę większą, niżeli otrzymał od państwa mój mąż: 2093 hrywien (225,96 złoty – przyp. aut.). Przyjechalismy do Polski licząc wyłącznie na własne, zgromadzone środki.

Od pierwszych dni po przeprowadzce, mąż Natalii poszedł do pracy jako taksówkarz. Później razem ze starszym synem założył spółkę i dziś sam daje pracę innym ludziom w Lublinie.

– W lutym do nas przyjechał młodszy syn i też podjął pracę taksówkarza. Właśnie on przyniósł wiadomość o wojnie.

Od tych pierwszych godzin zaczęliśmy dzwonić do wszystkich znajomych w Ukrainie. Każdy mężczyzna naszej rodziny jeździł na granicę zabierać uciekających przed wojną – mówi Natalia. – Ta wojna od razu zmieniła każdego z nas. Nie wiedzieliśmy wtedy, ile przestępstw, przemocy, morderstw, gwałtów, ile rakiet i pocisków doświadczy nasza Ukraina, ile jeszcze razy nas zabiją psychicznie wiadomości.

Natalia próbowała brać dyżury w ośrodku dla uchodźców, ale nie dała rady psychicznie. Zaczęła organizować zbiorki na konkretne sprawy.

– Pracowaliśmy tak, że ja i moje dwie synowe mieliśmy spuchnięte ręce i stopy. Palce się nie zginały... Dziękując swoim znajomym Polakom i Ukraincom w Lublinie, kupowaliśmy leki dla szpitalu w Szepetówce, samej tylko insuliny kupiliśmy za 6 tys. złotych. Ze wsparciem fundacji Dux Vitae oraz Zgromadzenia zakonnego Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi nasza rodzina zakupiła żołnierzom kamizelki, buty i manierki. Trzy auta kupiliśmy dla armii osobiście, a pojazdy dla naszych wojskowych naprawialiśmy własnym kosztem tu, w Polsce, w naszej firmie. I my dziękujemy Polsce za możliwość założenia i prowadzenia interesu, dzięki czemu możemy robić dobrą sprawę dla swojej ojczyzny.



Natalia Zawistowska próbowała brać dyżury w ośrodku dla uchodźców, ale nie dała rady psychicznie. Zaczęła organizować zbiorki na konkretne sprawy. – Pracowaliśmy tak, że ja i moje dwie synowe mieliśmy spuchnięte ręce i stopy

Nauka języka polskiego

Wrzesień 2017: do Polski przyjeżdża 17-letnia Aleksandra Mykhailova z Żytomierza. Trzy lata później ukończyła licencjat z zakresu doradztwa kariery i doradztwa personalnego na KUL. Pracuje obecnie jako trener pracy.

– Od czasu wybuchu wojny na Ukrainie wspieram osoby z Ukrainy w swojej pracy oraz poza nią. Pomagam, gdy widzę potrzebujących w tłumaczeniu dokumentacji, występuję jako tłumacz przy załatwianiu różnego rodzaju spraw urzędowych – opowiada Aleksandra. Jej najnowsza inicjatywa to charytatywna nauka języka polskiego. – Każdy z nas przelicza pieniądze na potrzeby żołnierzy, którzy bronią nas i świat.

Pomaga też organizacji Vet Crew, którą prowadzi małżeństwo z Odessy. Ostatnie ich działania były kierowane na rzecz zwierząt, które ucierpiały podczas powodzi w Chersoniu. Organizacja prowadzi swój Instagram w języku angielskim, gdzie opowiada o losach ocalonych zwierząt.

A telefon tylko dzwonił i dzwonił

– Obudziłam się, niby to był zwykły zimowy poranek, a jednak coś się zmieniło – mówi 16-letnia Zoriana Shevchenko.

– Kiedy wyszłam z pokoju, zobaczyłam mamę całą we łzach, która nerwowo pisała do kogoś, a kiedy spojrzała na mnie powiedziała cicho: prawdziwa wojna się zaczęła.

Dziś Zoriana mieszka z mamą w Lublinie. Przyjechały z Ukrainy uciekając od wojny, kiedy ta wojna oficjalnie jeszcze tak się nie nazywała. W Charkowie, 32 kilometry od granicy z Rosją, po wydaniach w Doniecku i Ługańsku życie nie było bezpieczne.

Mama Zoriana ma lata współpracy z Polską w swojej działalności dziennikarskiej i dziadka z rodziny Szczęsnych. Polska kultura i tradycje nigdy nie były obce w jej rodzinie. To też sprecyzowało wybór liceum po podstawówce: w czerwcu Zoriana skończyła drugi rok w Biskupiahu.

– Pamiętam, że wtedy od razu zaczęłam pisać i dzwonić do znajomych, dalszej rodziny, mama też pisała, namawiała, żeby jak najszybciej stamtąd uciekać. Proponowała, żeby przyjechać do nas lub chociaż wysłać tu dzieci. Rzeczywiście: dużo naszych znajomych kobiet z dziećmi tak zrobiło, ale wyjechały one dalej, tylko pierwszym przystankiem po granicy był Lublin. Nie widzieliśmy się kilka lat, niby trzeba się cieszyć, ale to było trudne, bo z tyłu głowy mieliśmy przyczynę tego spotkania. Prawie od razu zaczęliśmy organizować jakieś zbiorki, ubrania, zabawki, koce... normalnie drugi Caritas. Później te rzeczy zawoził do potrzebujących, na przykład do ewakuowanego z Mariupola domu dziecka. A telefon tylko dzwonił i dzwonił,

już nikt się nie pytał, czy można dać numer, tylko od razu dawali i dzwoniłi. Ktoś w sprawie mieszkania dla uchodźców, ktoś w sprawie jakichś ubrań...

– wspomina Zoriana.

Również przydatne były umiejętności językowe: tłumacz był i do tej pory jest potrzebny na każdym kroku. W szpitalach, urzędach, wszędzie. – Tak wymyśliłam, żeby

pójść tłumaczyć do szpitala na Chodźki.

Kto, jak nie my?

Jeszcze w marcu minionego roku zaczęliśmy jeździć na granicę, normalnie jak do pracy, bo byliśmy tam chyba co drugi dzień. Musieliśmy odwiedzić zakupione tu kamizelki, kiedyś jakieś krótkofalówki z Portugalii, kogoś zabieraliśmy itd. – wspomina Zoriana. – I to było od serca, własnym kosztem i bez pomocy żadnej fundacji,

po prostu znajomi i nieznajomi ludzie połączyli się w jedynym celu, bo tak trzeba. Po ludzku i po chrześcijańsku.

Niestety: w swoje 16 lat Zoriana już ma listę znajomych rodziny, którzy zmarli w skutek rosyjskich działań wojennych.

Ale zna też takie przykłady wielkich działań: Babcia ewakuowana z Chersonia odmawia pomocy socjalnej i sprzedaje na ulicy swoje ręcznie robione dywaniki. Wdowa przekazuje całą pomoc pieniężną zebraną po śmierci męża-żołnierza przez jego kolegów z jednostki wojskowej na zakup drona dla wojska. Młoda kobieta pisze na urodzinowych zaproszeniach „proszę o gotówkę w prezencie” i za całość kupuje artykuły medycyny taktycznej, których nazw nawet nie słyszała przed rosyjską agresją.

– Może się wydaje, że już lepiej, ciszej, że niby nikt nie potrzebuje pomocy, ale prawda jest taka, że wojna trwa, i kto, jak nie my, wesprze naszych bliskich, którzy teraz walczą o pokój – mówi Zoriana.



FOT. DW

Dworzec Lublin prawie gotowy

Dziś mają zakończyć się prace przy budowie dworca autobusowego przy ul. Krochmalnej. Ratusz zapowiada, że termin zostanie dotrzymany, ale otwarcia możemy spodziewać się dopiero w przyszłym roku. Tymczasem Zarząd Transportu Miejskiego szuka osób do pracy w nowym obiekcie

Tomasz Maciyszczak

To największa miejska inwestycja ostatnich lat. Pierwotnie Dworzec Lublin (to jego oficjalna nazwa) miał być gotowy w lipcu ubiegłego roku.

Z powodu konieczności przeprowadzenia dodatkowych robót oraz problemy z dostępem do materiałów i urzędów budowlanych wywołanych sytuacją gospodarczą i wojną na Ukrainie, realizująca budowę firma Budimex trzykrotnie zwracała się z prośbą o wydłużenie czasu na zakończenie robót. Ostateczny i nieprzekraczalny termin mija 20 października. Ratusz zapewnia, że zostanie dotrzymany.



– Tym samym obecnie prace skupiają się już na ostatnich robotach wykończeniowych i porządkowaniu terenu. Po zgłoszeniu przez wykonawcę zakończenia budowy, rozpocznie się etap odbiorów, zarówno samego budynku, jak i branży drogowej – informowała w środę Justyna Góźdz z biura prasowego Urzędu Miasta.

Odbiory powinny potrwać kilka tygodni. Potem konieczne będzie uzyskanie pozwolenia na użytkowanie. – Tym samym, biorąc pod uwagę wszystkie formalności zakładamy, że otwarcie Dworca Lublin nastąpi z początkiem nowego roku – dodaje urzędniczka.

Uruchomienie obiektu będzie wiązało się z poważnymi

zmianami w kursowaniu komunikacji miejskiej. Ich projekt Zarząd Transportu Miejskiego przedstawił pod koniec września, poddając go konsultacjom społecznym. Dokument zakładał prawdziwą rewolucję, polegającą na wprowadzeniu zmian w trasach niemal połowy dotychczasowych linii, likwidacji pięciu z nich i uruchomieniu czterech nowych. W ramach konsultacji mieszkańcy Lublina zgłosili 2,5 tysiąca uwag. Ostateczna wersja projektu zostanie przedstawiona w połowie listopada.

ZTM szuka już osób do pracy na Dworcu Lublin. Na stronie internetowej instytucji można znaleźć ogłoszenie dotyczące zatrudnienia na stanowisku dyspozytora.





Każdego **dnia** trzeba szu

Kiedy człowiek jest przygnębiony, odporność będzie słaba. Takim ziołem, które wspomogłoby poszukiwania studentów magisterskie na kierunku zielarstwo

Waldemar Sulisz

• Zwykle po ziołową poradę chodzimy do apteki, albo stosujemy zioła na własną rękę. Dlaczego warto zasięgnąć konsultacji u pani?

– Jestem „zielarzem” z najwyższymi do zdobycia w Polsce kwalifikacjami. W trakcie konsultacji ustalę, które zioła mogą być pomocne w indywidualnym przypadku i wyjątkowych potrzebach, dzięki czemu można docenić solidność działania roślin.

• Na horyzoncie jesień, warto wzmocnić odporność i nabrać bardzo pozytywnego myślenia. Zaczniemy od herbatki z rozmarynu.

– To herbata na jesienną rozgrzewkę w dobrym towarzystwie. Sięgnęłam po rozmaryn; mówi się, że jest dobry na mózg.

Rozgrzewa, wspomaga procesy myślowe, jest polecany dla studentów i dla seniorów.

Rozmaryn podbijam jałowcem, który ma działanie bakteriobójcze i odkażające oraz

stewią, która dodaje odrobinę słodczy dla smaku. Herbata jest aromatyczna, smaczna, podkręca nastrój.

• Sięgnijmy teraz po czarnuszkę, której ziarenka możemy dodawać do potraw a olej z czarnuszki pić, bo uważany jest za życiodajny napój. Dlaczego warto mieć czarnuszkę w kuchni?

– Czarnuszka, zwana czarnym kminkiem oraz czarnym złotem zawiera różnorodne kwasy tłuszczowe, witaminy, związki mineralne, w tym cynk, magnez, potas, selen, sód, wapń, żelazo, korzystnie wpływające na nasz system nerwowy, ma działanie przeciwzapalne, zwalczając bakterie. Czarnuszka zawiera także związki, które mogą mieć działanie antynowotworowe. Olej z czarnuszki jest naturalnym środkiem na poprawę krążenia.

Jeśli dodać do tego, że czarnuszka będzie wykazywała działanie przeciwalergiczne i wspomogłoby trawienie, to nie może jej w domu zabraknąć.

• Dlaczego warto mieć w apteczce herbatkę z czarnego bzu?

– To nieoceniony środek przy przeziębieniu, ma działanie napotne, pomoże zbić temperaturę i szybciej usunąć toksyny z organizmu. Przy przeziębieniu sięgnijmy po napar z owoców lub kwiatów czarnego bzu z kwiatem lipy.

• Wróćmy do wzmocnienia odporności. Co warto kupić w sklepie zielarskim?

– Suszone owoce dzikiej róży, które są super źródłem witaminy C. W dodatku tak naturalna witamina C jest dobrze przyswajalna, przez co wygrywa z syntetykami. Łyżkę owoców zalewamy szklanką wrzątku, parzymy pod przykryciem 20 minut i pijemy po łyżeczce na zdrowie. W okresie przeziębienia możemy spokojnie wypić 4 szklanki takiej herbatki.

Można sięgnąć po sok z dzikiej róży. Jak już jesteśmy przy owocach, to nie zapomnijmy o przetworach z maliny, aronii i czarnej porzeczki. Oraz o coraz popularniejszym w Polsce rokitniku.

• Dlaczego rokitnik?

– Ma mnóstwo witamin i właściwości przeciwzapalne

i odnawiające, działa antyoksydacyjne, obniża ciśnienie krwi, stabilizuje cholesterol, a nawet łagodzi dolegliwości reumatyczne. Jest nazywany złotem Syberii, naukowcy badają jego działanie antynowotworowe. W sklepach zielarskich kupimy suszone owoce, sok z rokitnika i olej z rokitnika. Polecam sok z rokitnika, który można rozcieńczyć z wodą.

• Do leczenia przeziębienia i infekcji górnych dróg oddechowych stosuje się syrop z pędów sosny. A co z herbatką z igieł sosnowych?

– Igły sosnowe zawierają witaminę C, garbniki i flawonoidy, sole mineralne. Herbata z igieł sosnowych będzie miała działanie przeciwbakteryjne, wykrztuśne, rozkurczowe, odświeżające. Pomoże także przy chronicznym zmęczeniu. Dwie łyżki posiekanych igieł zalewamy szklanką wrzątku, parzymy pod przykryciem 30 minut. Dawkowanie najlepiej ustalić indywidualnie w trakcie konsultacji ze swoim specjalistą od ziół.

• Aloes i czystek. Czy warto pić sok z aloesu i parzyć herbatkę z czystka?

– I aloes, i czystek mogą przyczynić się do poprawy odporności, w dodatku czystek ma dużo substancji przeciwzapalnych i zwalczających wolne rodniki. Czystek przestrasza nasz organizm na lepszą odporność.

• Dużo mówi się o preparatach z jeżówki, które wzmocniają odporność.

– Preparaty z jeżówki zdecydowanie zwiększają odporność na infekcje bakteryjne i wirusowe, aktywują zdolności regeneracyjne organizmu. Stosowanie preparatów z jeżówki należy skonsultować ze swoim lekarzem rodzinnym.

• Zajmuje się pani

komponowaniem mieszanek ziołowych. Co by pani poleciła czytelnikom?

– Na przykład napar z lipy, rumianku i tymianku, który można dosłodzić miodem, po przestygnięciu. To skuteczny miks przy przeziębieniach, kaszlu, zatokach.

Jesienią często polecam olejek oregano. Kilka kropli na wodę i mamy preparat działający antybakteryjnie, wspomagający zatoki, trawienie, wzmacniający odporność. Z tego samego powodu warto w kuchni używać przyprawy oregano.

• Czy odporność ma związek z naszym nastawieniem do życia?

– Żeby wzmocnić odporność trzeba pamiętać jeszcze o jednej rzeczy: Każdego dnia trzeba szukać dobrych stron życia.

Dostrzegać to, co nas cieszy. Szukać powodów do radości. Podnosić się wzajemnie na duchu. Zwrócić uwagę na kwiaty, na rośliny, na przyrodę. Nie ma odporności bez dobrego nastroju. Kiedy człowiek jest przygnębiony, odporność będzie słaba. Takim ziołem, które wspomogłoby poszukiwanie radości może być melisa. Święta Hildegarda z Bingen pisała, że melisa rozwesela serce. Panuje przekonanie, że melisa jest ziołem uspokajającym. Melisa jest ziołem nastrajającym pozytywnie. Podobnie kwiat lawendy. Herbata z lawendy także pomoże wyciągnąć radość z serca.

• Coraz modniejsze są adaptogeny, czyli nietoksyczne rośliny mające tonizujący wpływ na człowieka. Co to jest?

– To preparaty „wyciągające” naszą siłę wewnętrzną. Możemy tu wymienić takie



rośliny jak Ashwagandha, Rhodiola rosea (różeńiec górski), traganek czy cytryniec chiński. Warto sięgać po nie przy stresie fizycznym bądź psychicznym. Ale zażywanie adaptogenów powinno zostać poprzedzone konsulta-





Ukać dobrych stron życia

nie radości może być melisa – **ROZMOWA** z Magdaleną Kniaziewicz, fitoterapeutką, która ukończyła two i terapie roślinne oraz hortiterapia



HERBATA Z ROZMARYNU

Pobudza organizm do działania, wspiera układ krwionośny. Na 1 szklankę naparu wystarczy: 1 łyżeczka suszonego rozmarynu, 3 szyszkojadgody jałowca, szczypta liści stewii

Jesienią często polecam olejek oregano. Kilka kropli na wodę i mamy preparat działający antybakteryjnie, wspomagający zatoki, trawienie, wzmacniający odporność. Z tego samego powodu warto w kuchni używać przyprawy oregano – mówi Magdalena Kniaziewicz, która w Lublinie prowadzi pracownię zielarską Sztuka ziołolecznictwa oraz firmowy salonik Ziołolecznictwo Elixir

FOT. DW

MAGDALENA KNIAZIEWICZ

Ukończyłam studia magisterskie na kierunku zielarstwo i terapie roślinne oraz hortiterapia. Stale poznaję nowe rośliny i ich zastosowania, potencjał i wciąż chcę więcej.

Uważam, że mówienie o profilaktyce zasługuje na większą uwagę w naszym społeczeństwie, dlatego organizuję wydarzenia promujące zdrowie (m. in. warsztaty, wykłady tematyczne, spacerki zielarskie). Prowadzę indywidualne konsultacje zielarskie. Analizuję zapiski św. Hildegardy w odniesieniu do współczesnego działania i zastosowania surowców naturalnych. Moim „konikiem” jest klasyczna fitoterapia. W Sztuce ziołolecznictwa tworzę ręcznie, z dekalogiem standardów GMP (Good Manufacturing Practise; - Dobrej Praktyki Produkcyjnej) i GHP (Good Hygiene Practise; - Dobrej Praktyki Higienicznej). Działam także pod stałą opieką Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego. (za: sztukaziołolecznictwa.wordpress.com)

cją z dyplomowanym zielarzem oraz ze swoim lekarzem rodzinnym.

• A czy odporność ma związek z tym, co jemy?

– Naturalnie. Teraz w okresie jesiennym warto jeść więcej ciepłych potraw i więcej

nieprzetworzonej żywności. Proste potrawy typu kasza, trochę warzyw, skropione zimnotłoczonym olejem i doprawione rozgrzewającymi przyprawami korzennymi to patent na wzmocnienie odporności. Takie jedzenie daje

siłę życiową, a siła życiowa to odporność.

• Na koniec naszej rozmowy proszę o skomponowanie mieszanki na życiową witalność. Co zaparzymy?

– Zacznę od ogólnej recepty na witalność. Pro-

ste jedzenie, warzywa, owoce, herbatki ziołowe, troszeczkę ruchu, sporo świeżego powietrza, troszkę tej melisy i poszukiwanie dobrych rzeczy wokół siebie. Docenienie tego, co mamy i co nas uszczę-

śliwia. A jeśli bym miała stworzyć mieszankę ziołową to będzie to owoc dzikiej róży, owoc maliny, liść prawoślazu, kwiat nagietka, kwiat rumianku, kawałek kory cynamonowca.

ZBIERAJcie POKRZYWĘ

Jeśli macie możliwość, ponieważ to już ostatni czas przed zimą. Liść pozyskuje się z pokrzyw zdrowych, bez nasion, z czystych miejsc (oddalonych od ulic i przemysłu). Pokrzywa poprawia skład krwi, zwiększa ilość hemoglobiny. Jest surowcem przeciwzapalnym, łagodzi układ pokarmowy, korzystnie wpływa na skórę, włosy i paznokcie oraz układ moczowy.

SEZON 1968/69

Lublinianka w srebrze

Lublinianka przeszła przez wojewódzką ligę juniorów imponująco. Przegrała tylko raz, z Orłętami w Radzynie. Po tym triumfie wygrała półfinały w Olsztynie (przed Zawiszą Bydgoszcz, Gwardią Białystok i miejscową Warmią). Na finały organizowane na Wieniawie przyjechali zwycięzcy pozostałych półfinałów: narybek Legii Warszawa i Wisły Kraków czyli czołowych pierwszoligowców oraz młodzieżowe zaplecze Stali Mielec, która pierwszoligowcem stała się za rok. Na tak wymagającym tle gospodarze zaprezentowali się znakomicie, niewiele brakowało, a fetowałyby mistrzostwo. Triumfatora wyłonił dopiero dodatkowy mecz. 28 lipca

1969 r. 2:1 wygrała Legia (po dogrywce). Po dogrywce wygrała Legia. Zaczęło się niepomyślnie, bo już w 7 min Waldemar Sroka ograł Mazurę, po czym pewnie pokonał Henryka Grzelaka. W odpowiedzi (15 min) Andrzej Krawczyk wkręcił trzech legionistów i wyrównał. W dogrywce po rzucie różnym gol strzelony głową przez Marka Troczyńskiego dał złoto warszawiakom. Lublinianka przeważała, miała kilka szans, niestety zawiodła skuteczność. Dwa razy warszawskiego bramkarza Janusza Płuskę wyręczał obrońcy.

We wcześniejszych meczach Lublinianka zremisowała z Wisłą 1:1 (Przybyła 37 – Obarzanowski 55), pokonała 2:1 Stal i zremisowała z Legią 1:1 (Przybyła

79 – Cypka 72-k). Pełne spotkanie przeciw lublinianom zaliczył Antoni Szymanowski, doskonały reprezentacyjny obrońca, medalista MŚ'74, a po przerwie zagrał Kazimierz Kmiecik, w przyszłości czterokrotny „Król Strzelców” polskiej ekstraklasy, także uczestnik MŚ w RFN. Strzelec gola dla Legii – Tadeusz Cypka, w 1980 r. zadebiutował w Motorze, strzelając pierwszego gola dla lublinian (Zagłębiu Sosnowiec) w ekstraklasie. Z kolei w Stali występował Czesław Buda, który wkrótce zasilł drugoligowy lubelski Motor.

KOLEJNOŚĆ TURNIEJU FINAŁOWEGO: 1-2. Legia Warszawa, 2. Lublinianka (po 4 pkt, 4-3), 3-4. Stal Mielec, Wisła Kraków (2 pkt, 4-5)

SEZONY 1969/70 I 1970/71

Motor dotarł do złota

Dwa kolejne lata młodzieżowej piłki w LOZPN należały do Motoru, który rok po roku wygrywał wojewódzką ligę juniorów. Oba triumfy dawały przepustkę do gry w półfinałach mistrzostw Polski (w 1970 r. w Białymstoku, w 1971 w Lublinie), przez które Motor przebrnął pomyślnie. Pierwszy finałowy start dał brąz, a drugi – złoto. Na pierwszy sukces zapracowali: Marian Korczyński, Zbigniew Czernicki, Mieczysław Szalak, Władysław Żmuda, Ryszard Mazik, Grzegorz Mróz, Wiesław Lis, Jerzy Krawczyk, Jerzy Chachuła, Mirosław Biernacki, Mieczysław Marciniuk, Waldemar Wiater, Jan Mrozik, Ryszard Szyba, Tadeusz Szymański, Dariusz Wojna, Zbigniew Stawiszyński, Waldemar Pokora, Bogdan Kałkus, Wiesław Malesa. W następnym sezonie z kadry odpadli Czernicki, Mazik, Mróz, Lis, Pokora i Malesa. Do drużyny dołączyli natomiast Marek Skrzypczyński, Sławomir Kozłowski, Zdzisław Górny, Janusz Kazimierzczak i Antoni Piasecki. W decydujących meczach zabrakło niestety kontuzjowanego Władysława Żmudy.

W białostockim półfinale w 1970 r. Motor wygrał wszystkie spotkania: z miejscową Gwardią 5:0 (4:0, Krawczyk-2, Mrozik, Cha-

chuła, Stawiszyński), z warszawską Legią 3:1 (Chachuła 70, Krawczyk 75, Biernacki 79 - Cypka 65) i Warmią Olsztyn 3:1 (Mrozik 2, 55, Żmuda 78 - Wójcicki 8). Najlepsze recenzje zbierał Krawczyk, Chachuła, Mrozik i Żmuda.

W finałach w Kluczborku o medalu decydował ostatni mecz z Polonią Bytom. Rywale byli już pewni „złota”. Lublinianie licząc na „brąz” musieli wygrać. I wygrali, po голу Wiatera w 49 min. Wcześniej przegrali 0:2 z Lechią Gdańsk i zremisowali z Metalem 1:1. Wśród obserwatorów nie zabrakło trenera Andrzeja Strejla, opiekującego się młodzieżówką. Wśród lublinian najbardziej podobali mu się Wiater i Szalak.

KOLEJNOŚĆ TURNIEJU FINAŁOWEGO: 1. Polonia Bytom (4 pkt; 3-2), 2. Metal Kluczbork (3; 3-3), 3. Motor Lublin (3; 2-3), 4. Lechia Gdańsk (2; 2-2)

W 1971 r. zarówno półfinały (jedna grupa) jak i finały rozegrano w Lublinie. Pierwszy turniej otworzyła wygrana 2:0 z Błękitnymi Kielce, po golach Krawczyka (32) i Mrozika (63). Rozgromienie 5:0 olsztyńskiej Gwardii pozwalało myśleć o awansie, do którego wystarczył remis z Zagłębiem Sosnowiec. Jednak rywale już od 7 min prowadzili 1:0 i dopiero na trzy minuty przed końcem Marciniuk doprowadził do remisu.

W finałach ponownie o medalu decydował ostatni mecz. Motorowi wystarczył

remis, Metalowi Kluczbork – wygrana. Mimo takiego układu lublinianie postawili na atak. Taktyka okazała się trafiona. Najpierw Krawczyk dał prowadzenie strzałem z 8 m, a na 2:0 szybko podwyższył Stawiszyński, po podaniu Mrozika. Przy obu golach niepewnie interweniował bramkarz Pawlik. Stawka usztywniła też naszego Korczyńskiego, co ułatwiło gościom zdobyć kontaktowego gola. Po przerwie Motor uporządkował grę: dwie okazje do podwyższenia wyniku mieli Szyba i Stawiszyński. Wreszcie Szalak uderzył z rzutu wolnego, interweniujący Żywica zmylił bramkarza (niektóre źródła przypisują mu gola samobójczego) i było 3:1. Jeszcze Krawczyk trafił w słupek i można było odbierać złote medale i pamiątkowe koszulki z Białym Orłem. Motor w meczu z Metalem zagrał w składzie: Korczyński, Szalak, Kałkus, Skrzypczyński (Kozłowski), Marciniuk, Szyba, Biernacki, Krawczyk, Stawiszyński, Mrozik, Wiater (Szymański).

Przed triumfem z Metalem Motor pokonał dwukrotnie po 3:0 Łódzki KS (Krawczyk-2, Wiater) i Wartę Poznań (hat-trick Krawczyka).

KOLEJNOŚĆ TURNIEJU FINAŁOWEGO: 1. Motor Lublin (6 pkt; 9-1), 2. Metal Kluczbork (3; 3-4), 3. Łódzki KS (2; 8-8), 4. Warta Poznań (1; 3-10)

Cztery med

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych juniorzy Lubl...

Mariusz Giezek

Krajowy piłkarski czempionat juniorskich zespołów kilka dekad wstecz cieszył się bardzo dużym prestiżem. Po ligowych rozgrywkach okręgowych ich mistrzowie starali się o awans do turnieju finałowego w zawodach makroregionalnych. W sezonie 1968/69 Lubelszczyznę reprezentowała Lublinianka, po niej Motor – dwa raz z rzędu, a dobrą serię zakończyła kraśnicka Stal.

Dobry, ponieważ za każdym razem mistrzowie OZPN Lublin zdobywali medale

(w tym złote, wywalczone przez „motorowców” w 1971 r.). Aż trzy z tamtych finałowych turniejów rozgrywano na Lubelszczyźnie, co dowodzi nie tylko dobrej postawie na boiskach, ale i zaangażowaniu ówczesnych działaczy, klubów i OZPN, na czele którego stał Kazimierz Wójcik.

Dobry przykład dała Lublinianka, prowadzona przez trenera Jana Golana, ciesząc się w 1969 r. z wicemistrzostwa. Późniejszemu prezesowi Lubelskiego Związku Piłki Nożnej pomagał Janusz Cieśliński, powojenny gwiazdor lubelskiego sportu. Motor do brązu i złota doprowadził Jerzy Adamiec, którego najpierw wspierał Mieczysław Kieroń (po latach aktywny organizator portu m.in. w Szkolnym Związku Sportowym), a w mistrzowskim sezonie – Golan, zmieniający klubowe barwy. Pieczętę w kolorze srebra na medalowej kolekcji przystawił kraśniczanin Janusz Walczak, wspomagany przez Stanisława Pawłowskiego i Ryszarda Łysanowicza – dwie legendy Stali z jej najlepszych czasów.

Najwyżej dotarł Żmuda

Medale cieszyły – co oczywiste – ale jeszcze bardziej radowało płynne przejście do coraz poważniejszej gry seniorskiej kilku autorów tamtych sukcesów.

Wprawdzie a p e t y t y jak zwykle były



Piłkarze mistrzowie Polski juniorów – zespół Motoru (stoją od lewej: Zbigniew Cieślowski, zawodnicy – Mariusz Korczyński, Bogdan Sław Marek, Mieczysław Szalak, Sławomir Kozłowski, Jerzy Krawczyk, Wiesław Lis, Mirosław Biernacki oraz trener Jerzy Adamiec; w dolnym rzędzie): Jan Mrozik, Dariusz Wojna, Waldemar Wiater, Ryszard Szyba, Marek Piasecki, Marek Łukasiewicz i trener Jan Golan. Na zdjęciu kontuzjowanych zawodników Władysława Żmudy i Tadeusza Szymańskiego.

Juniorzy z Kraśnika wicemistrzami Polski

Sukcesem polskiej Odry zakończył się rozegrany w Kraśniku Fabrycznym 4-dniowy turniej piłkarski o Klubowe mistrzostwo Polski juniorów. Opłanie wygrali wszystkie spotkania i zdobyli mistrzowski tytuł. Dobrze spisali się również młodsi piłkarze kraśnickiej Stali, którzy zajęli drugie miejsce w turnieju i uzyskali tytuł wicemistrzów Polski. Grającymi instruktorami Janusz Walczakowi i jego podopiecznym. Dalsze miejsca zajęły zespoły: 3. Hutnik Nowa Huta, 4. Zawisza Bydgoszcz.

Piłkarze Odry zdobyli mistrzowski tytuł jak najbardziej zasłużenie. W przebiegu całego turnieju zademonstrowali oni najlepsze przygotowanie, zarówno pod względem technicznym, jak i taktycznym. W zespole opolskim grali: Nurbert Szuster, Jan Fedorow, Henryk Krawczyk, Józef Milek, Zbigniew Gano, Kazimierz Szmaga, Joachim Krych, Bogdan Łukasiewicz, Krystian Błana, Jerzy Jasicki, Alfred Bolek, Stanisław Rafał, Andrzej Głęboki, Ireneusz Brawarski, Andrzej Janusiewicz, Jan Strzeliński i Joachim Strzeliński.

Mamy nadzieję, że niektórzy z nich pojawią się w najbliższym czasie w kadry Polski. Trenerem drużyny jest były zawodnik ligowej Zawiszy Łucyjan Sława.

Słowa uznania należą się także drużynie Stali, która nadawała ton turniejowi. Zespół kraśnicki mógł wypaść jeszcze lepiej, ale słabiej nie przepuszczano spacji się napastnicy, holidujący strażnikiem boiska, a nie skrzydłami. Zawodnicy Stali często chcieli „wjechać” z piłką do siatki, zamiasz strzeląc z dużych odległości.

W drużynie Stali trzon zespołu tworzyli: Witold Mazurek, Jerzy Wolicki, Waldemar Piasecki, Jerzy Komorowski, Zbigniew Kasperki, Jerzy Górecki, Marek Łukasiewicz, Waldemar Sawicki, Włodzimierz Dymitrak, Andrzej Pop i Marian Młaga. Rezerwy

stanowili: Józef Kotlak, Janusz Ordasiewicz, Bogdan Dworzecki, Grzegorz Kopeć, Kazimierz Kulczyński, Dariusz Romanowicz i Marian Aielman. W ostatnim swoim meczu Stal Kraśnik pokonała Hutnika Nowa Huta 3:2 (3:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pop w 63 i 71 min. oraz Łukasiewicz w 80 min. a dla pokonanych Milek w 43 min. i Konieczny w 63 min.

Był to ciekawy i bardzo nerwowy mecz. W pierwszej połowie obie ekipy miały gospodarza, ale straszy Łukasiewicz i Młaga przechodziły obok słupki lub wyłapywały je bramkarze Turaj.

Pod koniec atak Hutnik niespodziewanie oblał prowadzenie ze strzału Milek. Na sześć minut zostało to długie, gdyż 7 minut później na 1:1 wyrównał Łukasiewicz, po wymenawowaniu obrońców. W 61 min. goście znów oblał prowadzenie 2:1. W minucie później jednak Pop wyrównał, a następnie w 71 min. strzelec jak się później okazało, zwycięskiej bramki.

W drugim, wesołym meczu, Odra Opole pokonała Zawiszę Bydgoszcz 4:0 (2:0). Bramki strzelił: Brawarski w 30 min., Bolek w 43 i 79 min. i Krawczyk w 61 min. z karnego.

A oto końcówka turnieju finałowego:

1. Odra	3	6	9-2
2. Stal	3	3	4-3
3. Hutnik	3	3	4-8
4. Zawisza	3	1	1-4

Po zakończeniu turnieju trener PPPT w rezerwy zwyciężczemu zespołowi okolicznościowy puchar i koszulki z Białym Orłem. Ponadto nadruko strzelił: milijony bramkarz – Młaga (Zawisza), najskuteczniejszy napastnik – Bolek (Odra), który zdobył 4 bramki i najdłuższy fair play zawodnik – Komorowski (Stal).

hierarchii. Na szczyty światowego futbolu dotarł **WŁADYSŁAW ŻMUDA**, którego kibicom przedstawiać nie wypada. Co ciekawe – zabrakło go jednak w decydujących meczach złotego sezonu 1970/71 (kłopoty ze zdrowiem). Po finałach zaliczył kilkanaście występów w pierwszej drużynie Motoru, z którym... spadł do trzeciej ligi, po czym zdecydował się na wyprowadzkę z Lublina. Mimo kłód rzucanych pod nogi przez lubelskich działaczy, postawił na swoim. Nie udało się zakotwiczyć w wymarzonemu Zagłębiu Wałbrzych (do którego „ciągnął”



lale rok po roku

linianki, Motoru i Stali Kraśnik sezon po sezonie stawali na podium piłkarskich mistrzostw w tej kategorii wiekowej



Po trzech efektownych zwycięstwach w finale MP juniorów

Młodzi piłkarze Motoru mistrzami Polski!

33 lata trzeba było czekać aby lubelska drużyna piłkarska juniorów powtórzyła sukces Unii Lublin, która w 1939 r. zdobyła mistrzostwo Polski. Sztuki tej dokonali młodzi piłkarze Motoru, którzy zdecydowanie wygrali, zakończony wczoraj w Lublinie turniej finałowy i jak najbardziej zasłużenie zasiedli na mistrzowskim tronie. Gratulujemy tego pięknego sukcesu naszym młodym piłkarzom, którzy w ciągu 3 dni dostarczyli nam tytułu pięknych wrażeń i sportowych emocji oraz ich opiekunowi — Jerzemu Adamcowi i szpieczemu z poradą w decydujących pojedynkach — Janowi Golanowi.

MOTOR: Korczyński, Szalak, Kalkus, Skrzypczyński (Kozłowski), Marcinia, Szyba, Biernacki, Krawczyk, Stawiszynski, Mrozik, Wiater (Szymanski).

METAL: Pawlik, Bedryj, Zywicki, Piez, Podyma, Muras, Nakonieczny, Winiarski, Juchniewicz, Smilowski, Krzywicki.

Wczoraj, w ostatnim, decydującym dniu turnieju w walce o I miejsce spotkały się drużyny Motoru i Metalu. Wierzyliśmy w sukces naszych młodych piłkarzy, którzy w dwóch poprzednich pojedynkach zademonstrowali dobrą formę. Obawialiśmy się tylko trochę, czy przypadkiem nie „ziedzą” ich nerwy. Na szczęście nie się takiego nie stało, ale stawka meczu sprawiała, że gra nie stała na najwyższym poziomie i tylko okresami mogła się podobać. Spotkanie wygrali juniorzy Motoru w stosunku 3:1 (3:1). Bramki zdobyli: dla zwycięzców Krawczyk w 8 min., Stawiszynski w 14 min. i Zywicki w 31 min. (samobójca), dla pokonanych: Krzywicki w 39 min. Sędziował St. Holub. Widzów ok. 4 tys.

na oklaskiwaliśmy w poprzednich dwóch pojedynkach. W 43 min. Stawiszynski a w 47 min. Szyba mieli okazję na podwyższenie wyniku ale Pawlik w obu wypadkach był na posterunku. Zaskoczył go dopiero w 51 min. strzał kolegi z drużyny — Zywicki. Ustrzelił on przebiegającą piłkę, bity z rzutu wolnego przez Szalakę, ale ta zeszła mu z nogi i ku rozpaczy zdeorientowanego Pawlika wyśladowała w jego bramce. W 56 min. Krawczyk egzekwując rzut wolny trafił w siatkę, który w 3 min. później ustrzelił a koleś naszą drużynę. W drugiej połowie w naszej drużynie dały się zauważyć oznaki zmęczenia i chyba dlatego jej akcje nie miały już płynności i celoty. Trudno się temu zresztą dziwić. Jedni w ostatnich tygodniach grali ona aż 6-krotnie w dwóch trudnych turniejach.

Jeli wygrana w tym meczu i w finale nie podlegała jednak żadnej dyskusji. Była bowiem drużyna najbardziej dojrzała tak tycznie, bojowa, ambitna, dobrze wyszkolona technicznie i co ważne — reprezentująca — niestety coraz rzadziej na naszych boiskach ale bardzo interesująca — ofensywny styl gry. On

go Tadeusz Pawłowski, kolega z reprezentacji Polski juniorów), więc przyjął ofertę warszawskiej Gwardii, dysponującą lepszymi relacjami w PZPN, decydującym o transferze.

I tak w stolicy zaczęła się wielka kariera chłopaka z Lublina — jak czas pokazał — jednego z najwybitniejszych reprezentantów Polski,

dwukrotnego medalistę mistrzostw świata, wicemistrza olimpijskiego, uczestnika czterech finałowych turniejów MŚ.

Świetny start Krawczyka

Na lidera tamtego Motoru wyrósł Jerzy Krawczyk. Po finałach wygrał rywalizację w podstawowym składzie klubowych seniorów, wrócił z Motorem do drugiej ligi, a w niej został niebawem „Królem Strzelców”. Lublinianie mocno pukali wtedy do ekstraklasy, ale rywale z Gdyni i Łodzi pukali mocniej. Dobra postawa „snajpera z Tatarów” w drugiej lidze nie uszła uwadze niedawnym mistrzom Polski (1973) ze Stali Mielec. I tak Krawczyk został klubowym kolegą Grzegorza Łaty, Henryka Kasperczaka i pozostałych mieleckich gwiazd, z którymi zdobył mistrzostwo kraju.

Dodajmy — jako ważny zawodnik w kadrze Stali.

W mieleckim zespole spotkał też Krzysztofa Rzeźnego, starszego kolegę z Motoru, który trafił do Mielca kilka lat wcześniej, pomagając w zdobyciu pierwszego mistrzostwa. Krawczyk trochę czasu spędził też w Widzewie, przechodząc do klubowej historii łódzian.

To jego w 1977 r. sfulował Anglik w polu karnym, dzięki czemu w pucharowej potyczce z Manchesterem City Zbigniew Boniek stanął przed szansą wykorzystania „jednostki”.

A że nie pomylił się, łódzianie (prowadzeni przez „naszego” trenera Bronisława Waligóre), w konsekwencji wyeliminowali „wyspiarzy” z dalszych rozgrywek Pucharu UEFA.

Piłkarski raj nie dla wszystkich

Znacznie większą karierę przepowiadał Zbigniewowi Stawiszynskiemu, gwiazdzie finałowego turnieju w Lublinie. Ostatecznie posmakował ekstraklasy w naszpikowanej wirtuozami warszawskiej Legii, ale nie dał rady wygrać rywalizacji np. z Robertem

Gadochą. Nie przebił się też w bydgoskim Zawiszy i po zaliczeniu służby wojskowej wrócił na Lubelszczyznę, gdzie z sezonu na sezon obniżał loty. Natomiast pierwszoligową karierę wpisał sobie do CV Waldemar Wiater, współautor historycznego awansu Motoru do ekstraklasy, po latach szkoleniowcowi Motoru i wielu innych regionalnych klubów. Wiele obiecywano sobie po Marku Skrzypczyńskim, Ryszardzie Szybie, Jerzym Chachule, Zbigniewie „Sławku” Kozłowskim, Janie Mroziku, jednak nie udało się im sprostać wyzwaniu.

Awans do ekstraklasy

Z medalowej Lublinianki ‘69 na ekstraklasowych zawodników wyrosli Janusz Przybyła i Bolesław Mącik, tyle że nie w macierzystej ekipie z Wieniawy, a w sąsiedzkim Motorze. Na sezon 1973/74 Lublinianka i Motor awansowały do drugiej ligi. „Wojskowi” mimo lepszej wyjściowej pozycji (pewnie wygrali trzecioliigowe rozgrywki) totalnie rozczarowali, wracając na trzeci szczebel.

Dla odmiany Motor do ostatniej kolejki miał szansę na awans do ekstraklasy, z której nie skorzystał. W efekcie najlepsi zawodnicy z Wieniawy sukcesywnie zasilali rozwijający się klub znan z Bystrzycy, a najlepiej zapisał się w nim właśnie Przy-

była i Mącik, którzy podobnie jak wspomniany Wiater świętowali awans do ekstraklasy. I w drużynie z Wieniawy nie wszystkim „talenciom” powiodło się. Najbliżej piłkarskiego ligowego wysokiego „C” byli Zbigniew Wideński i Sylwester Czernicki. Pierwszy pograł trochę w drugoligowym Motorze, drugi — w świdnickiej Avii, także występującej na zapleczu ekstraklasy; na więcej nie pozwoliły problemy zdrowotne.

Powrót do Kraśnika

Asem atutowym Stali był Marek Leśniewski, a duże możliwości sygnalizował Andrzej Pop, który ostatecznie osiągnął w futbolu więcej.

Leśniewski po srebrnym medalu MP odszedł do Stara Starachowice. Już jako 17-latek grał w podstawowym składzie kraśniczan. Był młodzieżowym kadrowcem, więc nic dziwnego, że radził sobie na boiskach trzecioligowych, w dorosłym gronie. W maju 1972 r. zdobył inne srebro, znacznie cenniejsze, bo mistrzostw Europy U-18. Talentu nie rozwinął na miarę prognoz; ponoć nie potrafił wystarczająco skupić się na futbolu. Ze Starachowic powrócił do Kraśnika na sezon 1976/77 (nie wyszła wtedy przynajmniej do Motoru). Po roku zakotwiczył w drugoligowej Jagiellonii Białystok. Wrócił do Kraśnika jeszcze raz. Zagrał w Stali w 1985 r. Tuż po trzydziestce zakończył ligowe granie. Zmarł przedwcześnie, w 2010 r., mając zaledwie 56 lat.

Pop rozkręcał się z roku na rok. Po mistrzostwach przebił się do składu seniorów Stali, a w następnym sezonie był już czołowym zawodnikiem klasy okręgowej (strzelił 19 goli). Nic dziwnego, że upomniła się o niego Lublinianka (nadszedł czas na wciele nie do armii i „wojskowi” nie zaspali). Na Wieniawie Pop spędził półtora sezonu. Wrócił do Stali na rundę wiosenną sezonu 1975/76, awansując z macierzystym klubem do barałów o drugą ligę. Awansować się nie udało, ale Pop zagrał na tym poziomie szybko, wyłowiony przez Motor (z którym trafił później do ekstraklasy). Rozegrał w lubelskich barwach ponad 200 meczów, strzelając blisko 70 goli. Zginął wypadku samochodowym w Lublinie, 3 lipca 1989 r. Miał niespełna 46 lat.

Wicemistrzostwo kraśniczan

Klub LOZPN nie zatrzymała się na trzech medalach mistrzostw Polski juniorów, zdobytych przez Lubliniankę i Motor. Świetną passę przedłużyła Stal Kraśnik. Zdobyła wicemistrzostwo kraju. Finały rozegrano już w trakcie sezonu 1972/73, ale wieńczyły poprzednią edycję. W tamten turniejowy weekend zaczęły się igrzyska olimpijskie w Monachium, gdzie polscy piłkarze zdobyli swój pierwszy medal wielkiej światowej imprezy.

W drużynie trenera Janusza Walczaka najczęściej grali Witold Mazurek (na bramce), Jerzy Wolicki, Waldemar Piekarski, Zbigniew Kasperski, Jerzy Komorowski, Jerzy Gorgol, Andrzej Pop, Włodzimierz Dymitrak, Waldemar Sawicki, Marian Miazga i Marek Leśniewski. Kadre uzupełniali Marian Atelman, Józef Koślak (bramkarze), Grzegorz Kopec, Kazimierz Kulczyński, Dariusz Romanowicz, Janusz Ordzewiały i Bogdan Dworzecki.

Stal zakwalifikowała się do finałów MP poprzez białoostocki półfinał, gdzie Stal pokonała Łódzki KS 2:0 (Sawicki 27, Dymitrak 79), Włókniarza Białystok 2:1 (Pop 23, 52) i Ruch Chorzów 1:0 (Leśniewski 76). Do finałów awansował tylko zwycięzca, czyli Stal. Na dobre wieści z Podlasia skutecznie zareagowali lubelsko-kraśniccy działacze, dzięki czemu PZPN przyznał Stali organizację finałów. Klubowy narybek odbierał więc medale przed swoimi kibicami.

Dwa tygodnie po triumfie na Podlasiu Stal zaczęła finały nieszczerownie, remisując 1:1 z Zawiszą Bydgoszcz. Mogło (i powinno) być lepiej, po szybko objętym prowadzeniu dzięki trafieniu Miazgi. Kibice czekali na gole nr 2, 3, 4... Niestety — zawiodły nerwy i mimo wielu okazji skończyło się na... голу Schulza dla gości. Naprzeciw kraśniczanom wybiegł m.in. Henryk Miłoszewicz, wkrótce znany ligowiec, reprezentant Polski (grał później w „dorosłych” ŁKS, Legii, reprezentacji kraju, występujący też we

francuskiej ekstraklasie). Do Kraśnika nie dotarł natomiast Zbigniew Boniek, kolejny As Zawiszy. Przyszły internacjonal w półfinałowym turnieju w Gdańsku nie godził się z rolą rezerwowego w ekipie bydgoszczan. Zbuntowany zaczął starania o przejście do Polonii, lokalnego rywala. „Poloniści” okazali się lojalni wobec konkurenta i ze zmiany barw przyszłej światowej gwiazdy wyszły nicy (o czym można poczytać w obszernej, w interesującej biografii Bońka autorstwa red. Romana Kołtonia).

Kolejne spotkanie — z Odrą Opole, gospodarze przegrali 1:2 (gol Leśniewskiego z rzutu karnego), co stawiało ich pod ścianą, zwłaszcza że następną rywal — Hutnik Kraków — ograł Zawiszę. Zdobycie srebrnego medalu (bo złoto już było poza zasięgiem) dawało Stali tylko zwycięstwo w ostatnim spotkaniu. Kraśnicka młodzież zadanie wykonała, pokonała „hutników” 3:2 (Pop 63, 71, Leśniewski 50 — Mirek 43, Konieczny 62). Mecz obfitowało w nerwowe momenty. Stal przed przerwą była bliższa prowadzenia, ale znów zawodziła pod bramką przeciwników.

Po wznowieniu gry ta nonszalancja zemściła się. Na szczęście w kryzysowym czasie Leśniewski potwierdził umiejętności, po solowej akcji wyrównał. Za kilka minut znów prowadzili rywale. Wtedy sprawy w swoje ręce wzięł Pop i po minucie ponownie był remis. Na 10 minut przed końcem przyszły pierwszoligowiec ponownie trafił, na wagę wicemistrzostwa.

Mistrzem została Odra, brązowe medale zdobył Hutnik. Najbardziej znanym w przyszłości seniorem z grona opolskich mistrzów był Alfred Bolcek, „Król Strzelców” kraśniczek z zawodów (4 gole). Podobnymi osiągnięciami mógł się chwalić Pop, również pierwszoligowiec.

KOLEJNOŚĆ TURNIEJU FINAŁOWEGO: 1. Odra Opole (6 pkt; 9-2), 2. Stal Kraśnik (3; 5-5), 3. Hutnik Kraków (2; 6-8), 4. Zawisza Bydgoszcz (1; 3-8)



TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): brak spektakli
TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK: **Czego nie widać** – 19.00 SOBOTA: **Cztery pory roku** – 10.00; **Czego nie widać** – 19.00 NIEDZIELA: **Cztery pory roku** – 10.00; **Czego nie widać** – 17.00

OPERA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): PIĄTEK: **Friends. The unauthorized musical parody** – 18.00

TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): PIĄTEK: **Tajemniczy ogród** – 09.30, 11.30 SOBOTA: **Pyza na polskich drózkach** – 16.00 NIEDZIELA: **Pyza na polskich drózkach** – 12.00

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: **Romans** – 19.00; **Koncert: Człowiek z maszyną** – 20.00 SOBOTA: **Invisible** – 19.00 NIEDZIELA: **W maju się nie umiera. Historia Barbary Sadowskiej** – 19.00

FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): PIĄTEK: **Koncert symfoniczny** – 19.00



KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: **Chłopi** – 10.00, 12.40, 15.20, 18.00, 20.40;

Czas krwawego księżyca – 11.50, 16.00, 17.10, 20.10; **Duchy w Wenecji** – 12.50; **Egzorcysta. Wyznawca** – 14.30, 19.40; **Figurant** – 18.20; **Klub cudownych kobiet** – 19.10; **Kosmici w mojej szkole** – 11.00, 12.30; **Niebezpieczny kochanek** – 21.10; **Piła X** – 20.50; **Psi patrol: Wielki film** – 09.30, 11.00, 12.10, 13.10, 14.20, 15.20, 16.30, 17.30, 18.40; **Różyczka 2** – 16.00, 20.20, 21.20; **Sposób na ducha** – 12.40, 14.50, 17.00; **Superposition** – 20.50; **Teściowie 2** – 15.10; **Twórcza** – 13.10; **Zielona granica** – 17.20 SOBOTA NIEDZIELA: **Chłopi** – 10.10, 12.40, 15.20, 18.00, 20.40; **Czas krwawego księżyca** – 11.50, 16.00, 17.10, 20.10; **Duchy w Wenecji** – 12.50; **Egzorcysta. Wyznawca** – 14.30, 19.40; **Figurant** – 18.20; **Klub cudownych kobiet** – 19.10; **Kosmici w mojej szkole** – 11.00, 12.30; **Między nami żywiołami** – 10.30; **Niebezpieczny kochanek** – 21.10; **Piła X** – 20.50; **Psi patrol: Wielki film** – 10.00, 10.20, 11.00, 12.10, 13.10, 14.20, 15.20, 16.30, 17.30, 18.40; **Różyczka 2** – 16.00, 20.20, 21.20; **Sposób na ducha** – 10.40, 12.40, 14.50, 17.00; **Superposition** – 20.50; **Teściowie 2** – 15.10; **Twórcza** – 13.10; **Zielona granica** – 17.20

CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): PIĄTEK: **Chłopi** – 10.30, 13.30, 16.10, 17.00, 18.50; **Czas krwawego księżyca** – 11.00, 15.10, 19.20, 21.20; **Doppelgänger. Sobowtór** – 14.45; **Egzorcysta. Wyznawca 2D** – 20.20; **Figurant** – 17.20; **Harry Potter i Kamień filozoficzny 4DX** – 18.00; **Harry Potter i komnata tajemnic 4DX** – 21.10; **Harry Potter i więzień Azkabanu 4DX** – 15.00; **Klub cudownych kobiet** – 19.50; **Kosmici w mojej szkole** – 12.20; **Mru i ja: Wielka przygoda na cztery łapy** – 09.30; **Niebezpieczny kochanek** – 16.30; **Piła X 2D** – 21.20; **Poprzednie życie** – 14.40; **Psi Patrol: Wielki film** – 11.40, 12.40, 13.50, 14.50, 16.00, 17.00, 19.10; **Różyczka 2** – 14.15, 19.00, 21.20; **Sposób na ducha** – 11.00, 13.00, 15.00, 17.10; **Superposition** – 21.50; **Taylor Swift The Eras Tour** – 19.30; **Teściowie 2** – 12.40; **Twórcza 2D** – 11.50; **Twórcza 4DX** – 12.00; **Zielona granica** – 19.20 SOBOTA: **Chłopi** – 11.00, 13.30, 16.10, 17.00, 18.50; **Czas krwawego księżyca** – 11.00, 15.10, 19.20, 21.20; **Doppelgänger. Sobowtór** – 14.45; **Egzorcysta. Wyznawca 2D** – 20.20; **Figurant**

– 17.20; **Harry Potter i Czara ognia 4DX** – 16.10; **Harry Potter i insygnia śmierci: Część 2 4DX** – 22.15; **Harry Potter i Kamień filozoficzny 4DX** – 10.00; **Harry Potter i więzień Azkabanu 4DX** – 13.10; **Harry Potter i Zakon Feniksa 4DX** – 19.30; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.30; **Klub cudownych kobiet** – 19.50; **Kosmici w mojej szkole** – 10.20, 12.20; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.25; **Niebezpieczny kochanek** – 16.30; **Piła X 2D** – 21.20; **Poprzednie życie** – 14.40; **Psi Patrol: Wielki film** – 10.30, 11.40, 12.40, 13.50, 14.50, 16.00, 17.00, 19.10; **Różyczka 2** – 14.15, 19.00, 21.20; **Sposób na ducha** – 11.00, 13.00, 15.00, 17.10; **Superposition** – 21.50; **Taylor Swift The Eras Tour** – 19.30; **Teściowie 2** – 12.40; **Twórcza 2D** – 11.50; **Zielona granica** – 19.20 NIEDZIELA: **Chłopi** – 11.00, 13.30, 16.10, 17.00, 18.50; **Czas krwawego księżyca** – 11.00, 15.10, 19.20, 21.20; **Doppelgänger. Sobowtór** – 14.45; **Egzorcysta. Wyznawca 2D** – 20.20; **Figurant** – 17.20; **Harry Potter i Czara ognia 4DX** – 21.00; **Harry Potter i insygnia śmierci: Część 1 4DX** – 15.00; **Harry Potter i insygnia śmierci: Część 2 4DX** – 18.10; **Harry Potter i Księżę Półkwi 4DX** – 11.50; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.15; **Klub cudownych kobiet** – 19.50; **Kosmici w mojej szkole** – 10.20, 12.20; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.25; **Niebezpieczny kochanek** – 16.30; **Piła X 2D** – 21.20; **Poprzednie życie** – 14.40; **Psi Patrol: Wielki film** – 10.30, 11.40, 12.40, 13.50, 14.50, 16.00, 17.00, 19.10; **Różyczka 2** – 14.15, 19.00, 21.20; **Sposób na ducha** – 11.00, 13.00, 15.00, 17.10; **Superposition** – 21.50; **Taylor Swift The Eras Tour** – 19.30; **Teściowie 2** – 12.40; **Twórcza 2D** – 11.50; **Zielona granica** – 19.20

MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b): PIĄTEK: **Chłopi** – 15.10, 17.50, 20.30; **Czas krwawego księżyca** – 14.00, 19.40; **Egzorcysta. Wyznawca** – 20.30; **Figurant** – 20.00; **O psie, który jeździł koleją** – 18.05; **Piła X** – 20.50; **Psi Patrol: Wielki film** – 10.00, 11.05, 12.55, 13.25, 14.50, 15.45, 17.40, 18.10; **Psi Patrol: Wielki film dubbing ukraiński** – 10.40; **Różyczka 2** – 12.15, 18.00, 20.30; **Sposób na ducha** – 11.00, 13.15, 15.00, 17.20; **Taylor Swift The Eras Tour** – 15.35, 17.10, 19.10, 20.45; **Teściowie 2** – 15.20; **Zielona granica** – 14.45 SOBOTA: **Chłopi** – 12.30, 15.10, 17.50, 19.40, 20.40; **Czas krwawego księżyca** – 11.30, 18.20, 19.30; **Egzorcysta. Wyznawca** – 20.30; **Figurant** – 15.40; **Kosmici w mojej szkole** – 10.50; **Mru i ja. Wielka przygoda na cztery łapy** – 10.05; **Piła X** – 20.00; **Psi Patrol: Wielki film** – 10.10, 10.40, 11.10, 12.30, 13.00, 13.30, 14.50, 15.20, 15.50, 17.10, 18.10; **Psi Patrol: Wielki film dubbing ukraiński** – 10.10; **Różyczka 2** – 12.15, 18.00, 20.30; **Sposób na ducha** – 10.20, 12.40, 15.00, 17.20; **Taylor Swift The Eras Tour** – 15.35, 19.10; **Teściowie 2** – 17.40; **Zakonnica II** – 13.00; **Zielona granica** – 14.45 NIEDZIELA: **Chłopi** – 12.30, 15.10, 17.50, 19.40, 20.40; **Czas krwawego księżyca** – 11.30, 18.20, 19.30; **Egzorcysta. Wyznawca** – 20.30; **Figurant** – 15.40; **Kinomaestro.pl** – 15.00; **Kosmici w mojej szkole** – 10.15; **Mru i ja. Wielka przygoda na cztery łapy** – 10.05; **Piła X** – 20.00; **Psi Patrol: Wielki film** – 10.10, 10.40, 11.50, 12.30, 13.00, 14.10, 14.50, 15.20, 16.30, 17.10, 18.10; **Psi Patrol: Wielki film dubbing ukraiński** – 10.10; **Różyczka 2** – 12.15, 18.00, 20.30; **Sposób na ducha** – 10.20, 12.40, 15.00, 17.20; **Taylor Swift The Eras Tour** – 19.10; **Teściowie 2** – 17.40; **Zakonnica II** – 12.25; **Zielona granica** – 14.45

KINO BAJKA (UL. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: **Mru i ja: Wielka przygoda na cztery łapy** – 08.30; **Chłopi** – 11.00, 14.00, 16.30; **O psie, który jeździł**

koleją – 11.00; **Czas krwawego księżyca** – 13.00, 19.00; **Oblicze Jezusa** – 16.45; **Różyczka 2** – 18.15; **Figurant** – 20.30 SOBOTA: **Chłopi** – 12.15, 16.45; **Czas krwawego księżyca** – 13.00, 19.00; **O psie, który jeździł koleją** – 14.30; **Oblicze Jezusa** – 16.45; **Różyczka 2** – 18.15; **Figurant** – 20.30 NIEDZIELA: **Czas krwawego księżyca** – 13.00, 19.00; **Chłopi** – 14.00, 16.30; **Oblicze Jezusa** – 16.45; **Różyczka 2** – 18.15; **Figurant** – 20.30

KINO BAJKA (UL. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: **Mru i ja: Wielka przygoda na cztery łapy** – 08.15; **Pamiętniki tatusia Muminka** – 09.30; **O psie, który jeździł koleją** – 09.45; **Dziewczyńskie historie** – 11.30; **Neneh: Gwiazda baletu** – 11.30; **Oblicze Jezusa** – 12.45; **Poprzednie życie** – 13.15; **Sound of freedom. Dźwięk wolności** – 14.15; **Chłopi** – 15.30, 19.00; **Zielona granica** – 16.45, 19.30 SOBOTA: **Chłopi** – 10.30, 15.30, 17.30; **Dziewczyńskie historie** – 11.30; **Oblicze Jezusa** – 12.45; **Neneh: Gwiazda baletu** – 13.00; **Sound of freedom. Dźwięk wolności** – 14.15; **Zielona granica** – 16.45, 19.30; **Poprzednie życie** – 20.00 NIEDZIELA: **Dziewczyńskie historie** – 11.30; **Oblicze Jezusa** – 12.45; **Neneh: Gwiazda baletu** – 13.00; **Sound of freedom. Dźwięk wolności** – 14.15; **Chłopi** – 15.30, 17.30; **Zielona granica** – 16.45, 19.30; **Poprzednie życie** – 20.00

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: **Saint Omer** – 18.00; **Poprzednie życie** – 20.30 SOBOTA: **Cztery córki** – 17.00; **Saint Omer** – 20.00 NIEDZIELA: **Wśród wyschniętych traw** – 18.00

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): brak seansów

PUŁAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Chłopi** – 17.50; **Czas krwawego księżyca** – 20.05; **Psi Patrol: Wielki patrol** – 12.00, 14.00, 16.00

BIAKA PODLASKA – MEREKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: **Chłopi** – 17.45; **Czas krwawego księżyca** – 20.00; **Psi Patrol: Wielki patrol** – 14.00, 16.00 SOBOTA NIEDZIELA: **Chłopi** – 16.45; **Czas krwawego księżyca** – 19.00; **Psi Patrol: Wielki patrol** – 11.00, 13.00, 15.00

ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK: **Psi Patrol: Wielki film** – 15.00, 17.00; **Chłopi** – 19.15 SOBOTA NIEDZIELA: **Wielki film** – 14.00, 16.00; **Chłopi** – 18.00; **Zielona granica** – 20.15

ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: **Chłopi** – 09.00, 11.30, 17.30, 20.00; **Czas krwawego księżyca** – 18.30; **Falcon Lake** – 19.00; **Figurant** – 19.30; **Psi Patrol: Wielki film** – 14.45, 16.15, 18.00; **Różyczka 2** – 11.00, 17.00, 20.15; **Sposób na ducha** – 09.30, 16.00 SOBOTA: **Chłopi** – 12.30, 18.15, 20.45; **Czas krwawego księżyca** – 18.45; **Falcon Lake** – 19.00; **Figurant** – 16.00, 19.30; **Oblicze Jezusa** – 15.00; **Psi Patrol: Wielki film** – 12.00, 14.15, 16.30, 18.00; **Różyczka 2** – 13.45, 17.00, 20.15; **Sposób na ducha** – 14.00, 16.00 NIEDZIELA: **Chłopi** – 18.15, 20.45; **Czas krwawego księżyca** – 18.45; **Falcon Lake** – 19.00; **Figurant** – 16.00, 19.30; **Oblicze Jezusa** – 15.00; **Psi Patrol: Wielki film** – 12.00, 14.15, 16.30, 18.00; **Różyczka 2** – 13.45, 17.00, 20.15; **Sposób na ducha** – 14.00, 16.00

LUBARTÓW – LEWART (ul. Rynek II): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Psi Patrol: Wielki film** – 14.30, 17.00; **Chłopi** – 19.30

ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszynskiego 20): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Psi Patrol: Wielki film** – 15.00, 17.00; **Święto ognia** – 18.45; **Chłopi** – 20.30

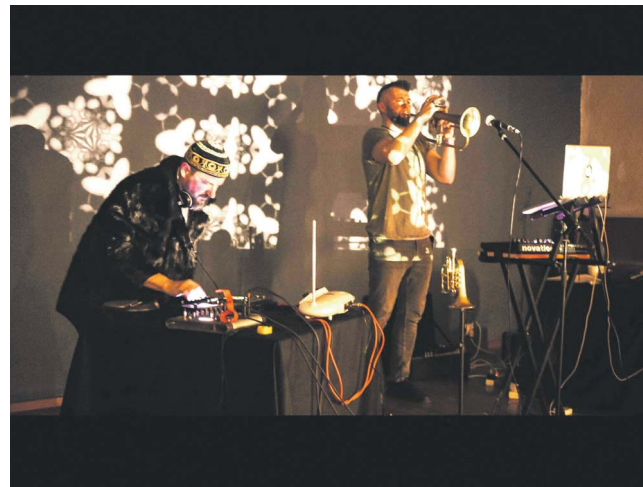
CHEŁM – ŻORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: **Chłopi** – 19.00; **Psi Patrol: Wielki film** – 13.00, 15.00, 17.00 SOBOTA: **Chłopi** – 15.00, 19.30; **Psi Patrol: Wielki film** – 11.00, 13.00, 17.30; **Zielona granica** – 17.00, 20.00 NIEDZIELA: **Chłopi** – 19.00; **Psi Patrol: Wielki film** – 11.00, 13.00, 15.00, 17.00

Eksperymentalne dźwięki

KONCERT Muzyka, sztuka wizualna i performance. To wszystko złoży się na eksperymentalny koncert, który rozpocznie się w piątek, 20 października o godzinie 20 w Księgarni Dosłownej (ul. Peowiaków 12).

Koncert zapowiadany jest jako mieszananka muzyki elektronicznej, ambientu, industrialu i eksperymentalnych dźwięków. Muzyczną część występu uzupełnią zaskakujące elementy wizualne, których zadaniem będzie wciągnięcie publiczności w swojego rodzaju trans.

– To wydarzenie dla tych, którzy szukają nowych doświadczeń w dziedzinie mu-



zyki i sztuki współczesnej – podkreślają organizatorzy wydarzenia. Udział w koncercie jest bezpłatny.

DAD

Konfrontacje teatralne w Lublinie

NA SCENIE Trwają 28. Konfrontacje Teatralne w Lublinie. W nadchodzący weekend w Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) widzowie zobaczą trzy zróżnicowane przedstawienia

Weekendowy program rozpocznie spektakl Natalii Sakowicz „Romans”. To monodram lalkowy opowiadający o relacjach. To również opowieść o samotności czy poczuciu wewnętrznej pustki, wstydzie i uzależnieniu. Przedtem spektakl artystka zaprezentowała m.in. Holandii, Włoszech, Niemczech, Litwie, Finlandii czy Indonezji.

W sobotę o tej samej porze organizatorzy zaproszą na pokaz eksperymentalnego spektaklu „Invisible” w wyko-

naniu formacji Grupa Coincidentia. Sztuka opiera się na oryginalnych działaniach scenicznych z wykorzystaniem środków wyrazu teatru ożywionej formy.

A w niedzielę widzowie zobaczą spektakl „W maju się nie umiera. Historia Barbary Sadowskiej”, który wyreżyserowała Anna Gryśkówna. To opowieść o matce zamordowanego przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej Grzegorza Przemyka. Przedstawioną w formie monodramu opowieść zrealizował Dom Spotkań z Historią.

Marcin Patrzalek

MUZYKA Można się spodziewać wirtuozerskich popisów na gitarze. 24 października o godz. 19 w Centrum Spotkania Kultur wystąpi Marcin Patrzalek, który zachwycił widzów na całym świecie. Młody artysta najpierw wygrał 9. edycję „Must

be the Music” a następnie zablysnął w amerykańskim „Mam Talent”, w którym dotarł do półfinału. Wyróżnia się charakterystycznym sposobem gry na gitarze, określanym jako styl perkusyjny.

Podczas koncertu w Lublinie będzie można usły-

– Tytułowy maj, ulubiony miesiąc Barbary Sadowskiej, stał się miesiącem narodzin i śmierci jej syna. Właśnie w tym czasie obserwujemy matkę portretowaną przez Agnieszkę Przepiórką. To nie tylko opowieść o śmierci, żałobie i pożegnaniu, to też historia życia Sadowskiej przywracająca jej podmiotowość – opowiadają organizatorzy pokazu.

Przedstawienia będą się rozpoczynać o godz. 19. Koszt biletów na poszczególne spektakle: 30/40 zł.

DAD

Dużo kobiet, bo aż trzy

NA SCENIE Centrum Spotkania Kultur w Lublinie (plac Teatralny 1) zaprasza na program muzyczno-kabaretowy „Dużo kobiet, bo aż trzy”, który będzie można zobaczyć w piątek o godzinie 19.

Projekt, którego gospodarzem jest Artur Andrus, opierał

się na spotkaniu z trzema niezwykłymi kobietami w różny sposób związanymi z kabaretem: Marią Czubaszek, Magdą Umer i Hanną Śleszyńską. Artyści śpiewali razem i osobno, rozmawiali, opowiadali, bawili. Po śmierci Marii Czubaszek do programu wróco-

The Freuders

MUZYKA W ramach cyklu „Scena w Centrum”, 26 października o godzinie 19 w Chatce Żaka (al. Radziszewskiego 16) zagra formacja The Freuders.

To warszawska grupa tworząca muzykę z pogranicza progrocka i psychodelii. Mają w swoim dorobku cie-

pło przyjęte płyty „7/7” czy „Warrior”. Ich najnowszy krążek zapowiedziany jest na listopad tego roku. Grali na dużych festiwalach: Męskim Graniu, Soundrive Festivalu czy Cieszanów Rock Festivalu.

– The Freuders to minimalistyczny kolektyw muzyczny

stawiający na solidność sekcji rytmicznej, zalany gitarowym sosem, doprawiony szczyptą charyzmatycznych wokali – twierdzą organizatorzy koncertu.

Darmowe wejściówki są do zdobycia na antenie Akademickiego Radia Centrum.

DAD

StarFest: gwiazdy, atrakcje, wydarzenia

FANSTASTYKA Tysiące odwiedzających, blisko 400 różnorodnych wydarzeń, konkursy i spotkania z gwiazdami. W piątek w Lublinie startuje 2. edycja Fantastycznego Festiwalu Wyobraźni StarFest

To interdyscyplinarne wydarzenie dedykowane wielbicielom szeroko pojętej fantastyki i popkultury odbędzie się w dniach 20-22 października na terenie Targów Lublin.

Starfest i Falkon

Trzydniowy festiwal StarFest to spadkobierca popularnego Falkonu. Rok temu po raz pierwszy organizatorzy słynnego lubelskiego konwentu zdecydowali się na nową formułę promującą polską scenę fantastyki, z mocnym akcentem na influencerów i youtuberów. W tym roku również obrano ten kierunek, choć Falkon wciąż pozostaje w planach: ma stanowić odrębną imprezę o zasięgu międzynarodowym.

Podobnie jak przed rokiem siedziba Targów Lublin wypełni się po brzegi atrakcjami. Nie zabraknie stoisk handlowych z książkami, komiksami czy gadżetami związanymi z popkulturą.

Na uczestników tradycyjnie czekać będą zróżnicowane warsztaty tematyczne i prelekcje. W planach są chociażby warsztaty kaligrafii, szycia strojów, szermierki, przygotowywania makiet i tańców.

Dla fanów

Pisarze Magdalena Kozak, Agnieszka Hałas, Switłana Taratorina, Radek Rak czy Jacek Komuda. Youtuberzy z kanałów Urbex History i Przeciętny Człowiek, popularyzator astronomii Karol Wójcicki, dziennikarz Tomasz Wróblewski, cosplayerki z formacji Akiharu Idols czy zespół Weljar inspirowany czasami prasłowiańskimi i szamanizmem – to



zaledwie wybrani z gości, których będzie można spotkać w trakcie festiwalu.

– Spotkania z artystami to prawdziwa gratka dla fanów, którzy mogą zadawać pytania, zdobywać autografy i rozmawiać z osobami, które odgrywają kluczowe role w ich ulubionych produkcjach – podkreślają organizatorzy.

Gry i KOSplay

Tradycyjnie nie może zabraknąć również propozycji dla cosplayerów, którzy licznie odwiedzają konwenty w całym kraju. Konkurs Odlotowych Wcieleń KOSplay pozwoli na zaprezentowanie się przed szerszą publicznością w przygotowanym przez siebie kostiumie. Targi Lublin odwiedzą uczestnicy przebrani za najpopularniejsze gwiazdy popkultury: postaci z „Gwiezdnych Wojen”, „Wiedźmina”, komiksów Marvela, gier wideo czy mang.



Tak wyglądała ubiegłoroczna, pierwsza edycja festiwalu StarFest

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Coś dla siebie znajdą ponadto wielbiciele gier planszowych, gier wideo czy sesji RPG. Na terenie Targów Lublin będzie można przetestować wybrane tytuły w strefie Games Room. Organizatorzy zapewnią bogatą bibliotekę gier oraz wytłumaczą zasady. Ci bardziej doświadczeni będą mogli z kolei wziąć udział w turniejach.

Fantastyka dla wszystkich

Szykowanych atrakcji ma być niemal 400, wobec tego każdy z wielbicieli szeroko pojętej fantastyki powinien znaleźć coś dla siebie. Poszczególne wydarzenia podzielone będą na specjalne bloki tematyczne.

Oprócz wspomnianych już głównych punktów programu,

na uczestników czekać będą chociażby blok filmowo-serialowy z projekcjami i dyskusjami, blok konkursowy z atrakcyjnymi nagrodami, czy blok kultury japońskiej, mangi i anime dedykowany miłośnikom kultury Kraju Kwitnącej Wiśni.

Jednym z założeń festiwalu StarFest jest usuwanie bariery międzypokoleniowej i dbanie o to, by pasja do fantastyki była przekazywana także najmłodszym. W związku z tym organizatorzy zaproszą dzieci do specjalnej strefy gier, zabaw i warsztatów.

– Najmłodsi będą mogli tu odkrywać świat fantazji i nauki w sposób dostosowany do ich wieku. Proponowane atrakcje rozwijają wyobraźnię i kreatywność dzieci, pozwalając im na pełne zaangażowanie w festiwalową przygodę – podkreślają twórcy festiwalu.

Bilety i noclegi

Ważną nowością będzie z pewnością „sleep room”, który docenią szczególnie odwiedzający imprezę z innych miast, choć skorzystać z niego będą mogli wszyscy chętni. To miejsce przeznaczone do noclegu, gdzie uczestnicy będą mogli odpocząć po intensywnym dniu pełnym atrakcji i zabawy. Chętni powinni jednak zameldować swój pobyt na stronie internetowej festiwalu.

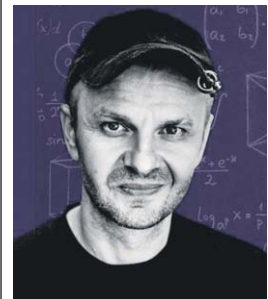
Bilety jednodniowe kosztują od 45 do 100 zł. Karnet na cały festiwal dostępny jest w cenie 120 zł. Wejściówki dostępne są m.in. online na platformie tobielet.pl.

Szczegółowy program dostępny jest na stronie internetowej festiwalu.

DAD

Przy kawie: Andrzej Dragan

SPOTKANIE „Przy kawie” to nowy cykl spotkań z ciekawymi postaciami ze świata nauki, kultury i sportu, które będą się odbywały przy Lubartowskiej 77. W sobotę, 21 października o godzinie 16 gościem wydarzenia będzie prof. Andrzej Dragan



To popularny fizyk i teoretyk, ale też artysta: fotograf, kompozytor i twórca filmowy. Jako wykładowca pracuje na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego i jest profesorem

wizytującym na Narodowym Uniwersytecie w Singapurze.

Zdobywca licznych nagród krajowych i międzynarodowych, w tym za badania nad informacją kwantową w wersji relatywistycznej.

Uczestnikom spotkania Andrzej Dragan przybliży praktyczne zastosowania fizyki kwantowej w dzisiejszym świecie, rozwieje wątpliwości dotyczące potencjalnej dominacji sztucznej inteligencji nad światem oraz odkryje tajemnice podróży w czasie.

– To wspaniała okazja do prawdziwego obcowania z nauką. Całość spotkania prowadzona będzie w formule Q&A, aby zapewnić uczestnikom zadanie pytań, które zawsze chcieli zadać, a nigdy nie mieli okazji – zapowiadają organizatorzy.

Bilety w cenie 100 złotych do nabycia poprzez link na stronie facebookowej wydarzenia.

DAD

HuMore Show



KABARET 22 października o godzinie 17 w Hali Globus rozpocznie się kabaretowe widowisko „HuMore Show” z udziałem gwiazd polskiej sceny. Wystąpią:

• Kabaret Moralnego Niepokoju • Kabaret Młodych Panów • Igor Kwiatkowski • Kabaret Zdolni i Skromni • Andrzej Kozłowski.

Wieczór poprowadzi duet znany z polsatowskiego cyklu „Młodzi i Moralni”: Robert Górski i Robert Korólczyk. Występy uświetni także muzyczny akcent zespołu Gwiazda z Zagranicy.

Bilety na wydarzenie dostępne są na stronie adria-art.pl.

DAD

Tłumacząc przekład

KSIAŻKI W piątek, 20 października o godz. 18.30 w Muzeum Józefa Czechowicza w Lublinie (ul. Złota 3) rozpocznie się spotkanie z Agatą Ostrowską w cyklu „Tłumacząc przekład”.

Agata Ostrowska to absolwentka Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW, autorka ponad czterdziestu przekładów literackich z angielskiego i hiszpańskiego. Współpracowała m.in. z Wydawnictwem Poznańskim, ArtRage, Znakiem, Czarną Owcą, Egmontem i Centrum Architektury.

Gospodarzem cyklu jest Bartosz Wójcik. Wstęp wolny. Spotkanie będzie tłumaczone na polski język migowy.

DAD

W rocznicę urodzin Ludomira Michała Rogowskiego

MUZYKA W ramach V Dni Muzyki Ludomira Michała Rogowskiego, w sobotę, 21 października o godzinie 18 w Trybunale Koronnym w Lublinie rozpocznie się koncert „in memoriam” w 142. rocznicę urodzin chorwacko-polskiego kompozytora

Podczas koncertu w Trybunale Koronnym będzie można usłyszeć szczególną kompozycję w dorobku urodzonego w 1881 roku w Lublinie artysty. Po raz pierwszy w Polsce zostanie wykonana pieśń na sopran i fortepian o tematyce religijnej, w je-

zyku chorwackim „Aniele mojej siostry”.

– Utwór ten, oprócz wyrazu głębokiej modlitwy, jest hołdem wobec kultury i sztuki Dalmacji – opowiadają organizatorzy wydarzenia.

W repertuarze koncertu jest także prawykonanie „Tryptyku

Morskiego” Mariana Sawy do słów poetki urodzonej w Lublinie, Anny Chodorowskiej. Ponadto w programie interpretacje saksofonowej muzyki kameralnej kompozytorów Mariana Sawy i Marcina Tadeusza Łukaszewskiego, kompozycje Fryderyka Chopina oraz Joaquína Nina Castellanos.

Wystąpią:

• śpiewaczka Dorota Catek • saksofonistka Alicja Wołyńczyk-Raniszewska • altowiolistka Justyna Górka • pianistka Urszula Świerczyńska.

Koncert poprowadzi Magdalena Chmiel. Wstęp wolny.

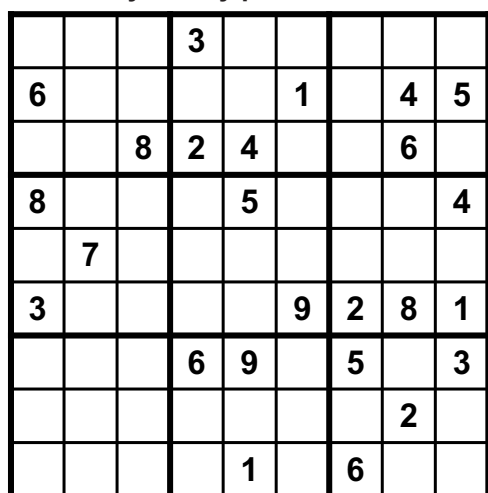
DAD

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 46 utworzą rozwiązanie z kategorii zabawne komentarze sportowe.

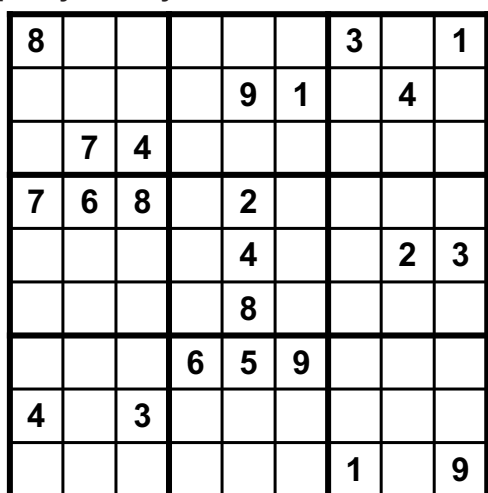
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

1-4. SUDOKU

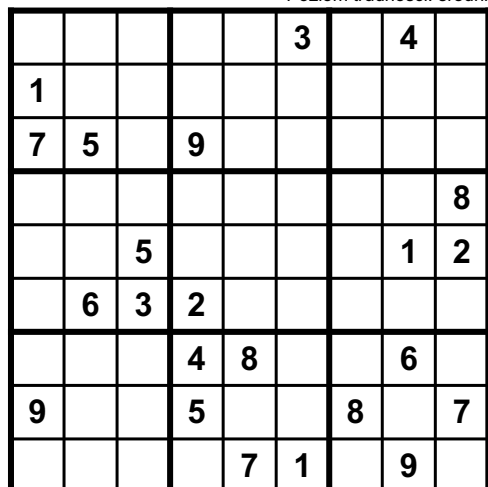
Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.



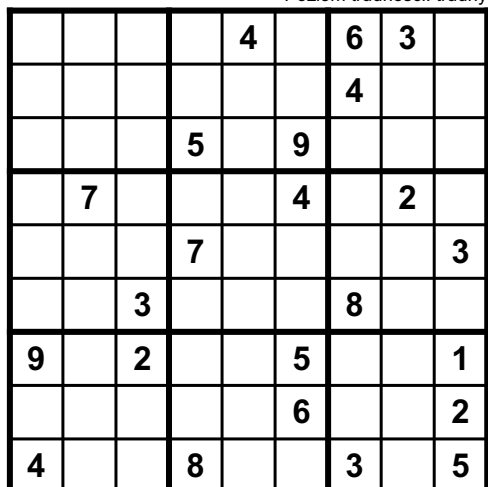
Poziom trudności: średni



Poziom trudności: trudny



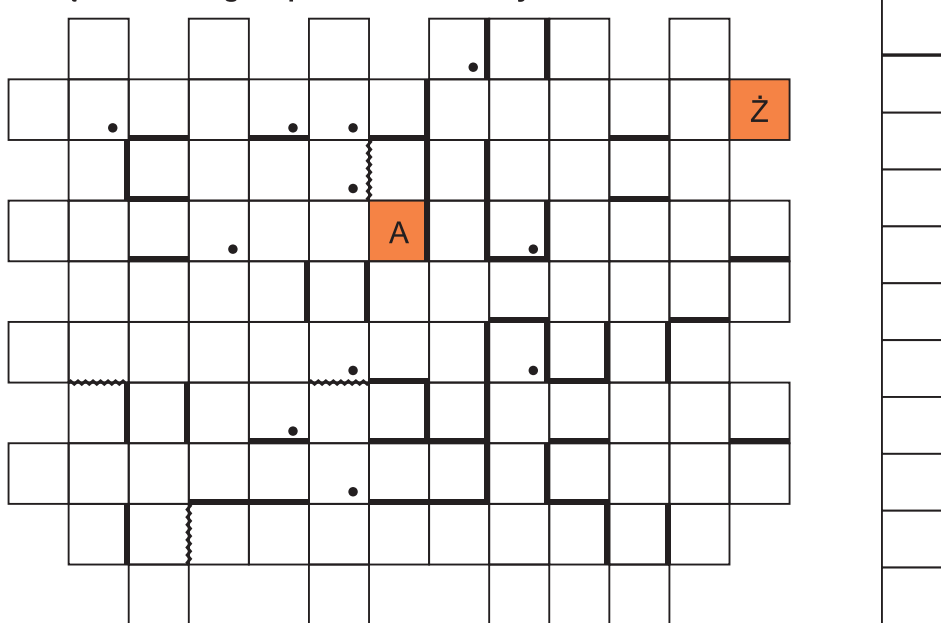
Poziom trudności: trudny



Poziom trudności: średni

5. JOLKA OD A DO Ž

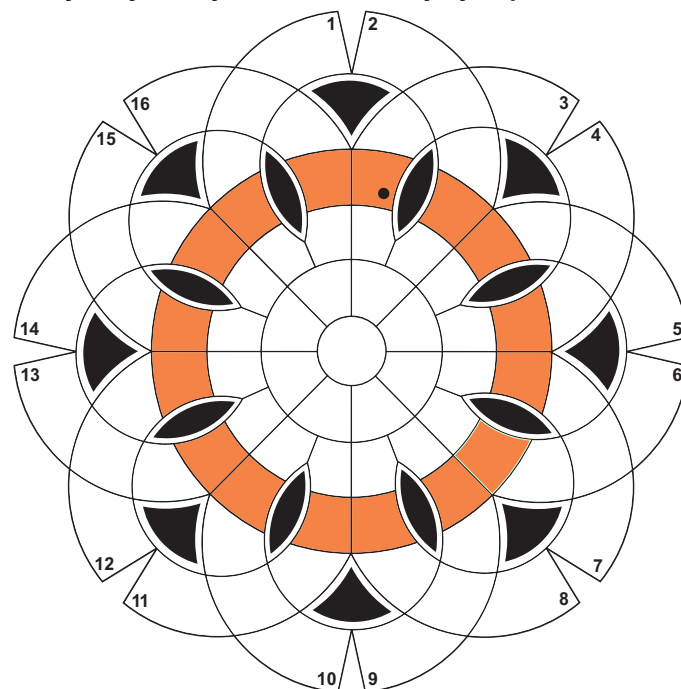
Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) KOŃCZY SIĘ literą poprzedzającą określenie. Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii polskie samochody osobowe.



A) Sitwa, klika (7). **B)** Zapasowe rozwiązanie sprawy (wyraz + litera) (5). **C)** Francuska sieć supermarketów (litera + wyraz) (8). **Ć)** Cecha kilimu (8). **D)** ... atmosferyczny, np. deszcz (4). **E)** Ślad od żądła pszczoły (8). **F)** Wychowanie fizyczne w szkole (4). **G)** Wypowiedź Hamleta z dramatu (7). **H)** Smerf, który ziewa (6). **I)** Nazywane rąjską wyspą Bogów (Indonezja) (4). **K)** Niedopałek papierosa (6). **L)** Kraj Sierpów (Azja) (5). **Ł)** Po połowie (7). **M)** Odstrasza złodzieja (5). **N)** Limuzyna lub prezydent (7). **Ń)** Gwałtowne uczucie; namiętność (7). **O)** Nad nim Florencja (4). **P)** Zaskakujący postępek; wyskok, wybryk (4). **R)** ... Wojdat, były pływak (5). **S)** Po słodkich zdaniach, blisko jest od awansowania (5). **Ś)** Miejsowość bez praw miejskich (4). **T)** Przyrumieniona kromka (4). **V)** ...4, SUV z Japonii (dwa wyrazy) (9). **W)** Imię Leśmiana, Prusa (8). **Y)** Ma miejsce przed nastaniem dnia lub film z Cybulskim i Polańskim (dwa wyrazy) (10). **Z)** Urządzenie łazienkowe; prysznic (4). **Ż)** Białe płatki we włosach (6).

6. ROZETA

Litery z kolorowych pól (jesienna pomarańcza), czytane prawoskrętnie od pola z kropką, utworzą rozwiązanie - imię i nazwisko polskiego świętego. Ostatnia litera 7-literowych wyrazów jest taka sama i znajduje się w centrum rozety.



Prawoskretnie:

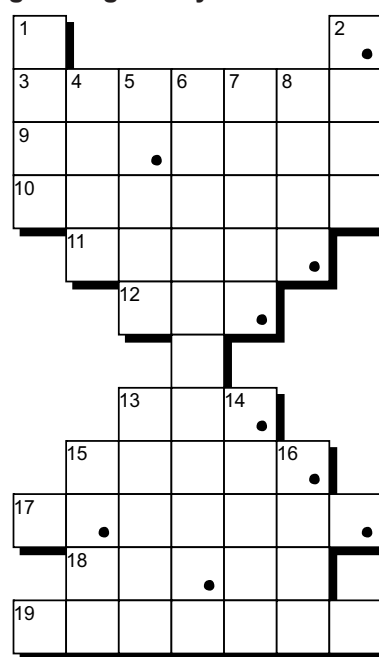
2) Drapieżna ryba (dorzeczcie Amazonki). 4) Lądująca część statku kosmicznego. 6) Rama okna lub drzwi. 8) Narzędzie do nabierania zaprawy. 10) Element czajnika elektrycznego. 12) Odłam partii, stronnictwa. 14) Jacek z „Pana Tadeusza”. 16) Rodzaj przędzy lub nici (nie owijać w ...).

Lewoskretnie:

1) Marszczona ozdoba firanek. 3) ... fotograficzna, pomieszczenie. 5) Henryk, żeglarz lub Zenon, kolarz. 7) Powierzchnia czepna na odnóżach niektórych zwierząt (np. gekonów). 9) Kolacja 24 grudnia. 11) ... czerwona; erytrocyt. 13) ... elegancja, o czymś efektownym. 15) Stróż, cieć.

7. KLEPSYDRA

Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - nazwę górskiego szczytu.



Poziomo:

3) Fartuch łowiczanki. **9)** Dobry – oznacza wysokie płony. **10)** Kraj związkowy z Monachium. **11)** Tomson & ..., duet trenerów w The Voice of Poland. **12)** Wkładany przy pomocy łyżki. **13)** Przerzucenie piłki nad tenisistą. **15)** Podkuje konia. **17)** Krewny dyni i cukinii (... disco). **18)** Niewielki nietoperz. **19)** Żołnierz strzelający bełtami.

Pionowo:

1) Grzebień czapli. 2) ... Włoszczowska.
4) Kilt – Szkot, zawój – ? 5) Piękno, uroda.
6) Śpiewała z zespołem Niebiesko-Czarni
(imię i nazwisko). 7) Złomowisko aut.
8) Miał brata Seta. 13) ... egipski, kwiat
wodny. 14) Kąpielowy (otwarty lub kryty).
15) Łódź Eskimosów. 16) Fioki.

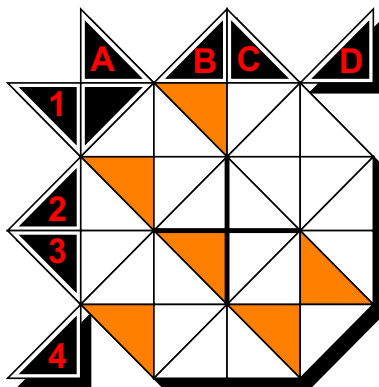


8. MOZAIKOWA KRZYŻÓWKA

Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii tenis.

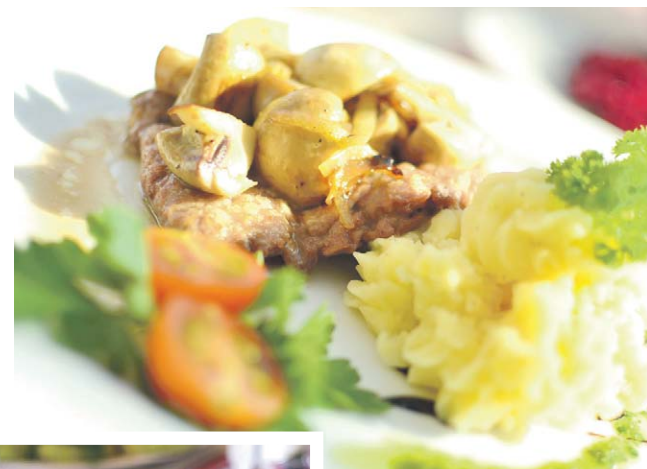
Pozioemo: 1) Jaźwień. 2) Loch ..., „potworne” jezioro ~ Brak czegokolwiek (ostryc na ...). 3) Nie detal ~ Kocie łby. 4) Brak kart w jednym z kolorów.

Pionowo: A) Juda, przyjaźnił się z Messalą (dwa wyrazy). **B)** Diana, znana piosenkarka ~ Utwór Kochanowskiego. **C)** Port w Egipcie (Kanał ...) ~ Duże miasto na Morawach. **D)** Inaczej szafran.



Ziemniak. Krótka historia i 8 przepisów

Najpierw Jan III Sobieski pobił wojska tureckie, potem z namiotu weziry Mustafy zabrał ziemniaki i kawę. Worek tajemniczych bulw podarował Marysieńce. W wilanowski ogrodach zasadził je królewski ogrodnik Paweł Wienczarek. Tak ziemniaki trafiły do Polski



FOT. WALDEMAR SULISZ, PIXABAY

Waldemar Sulisz

Wczasach Augusta Mocnego ziemniaki sadził Jan Łuba, zięć Wienczarka. Półmisek smażonych ziemniaków stał się ważnym dodatkiem podczas królewskich obiadów. Co było dalej?

Jędrzej Kitowicz zapisał że „Powoli rolnicy w ekonomjach królewskich zaczęli od Niemców nabywać kartofli, od których znowu pogranicznicy. Nareszcie gdy kartofle były znajome po żuławach gdańskich, po holendrach wielkopolskich i litewskich, [...] na końcu panowania Augusta III kartofle znajome były wszędzie w Polsce, w Litwie i na Rusi”. (Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III).

Ziemniaki zrobiły w polskiej kuchni karierę. Pani Elżbieta Kiewnarska, autorka poradnika „Potrawy z kartofli”, który ukazał się w międzywojennej Polsce, zamieściła 75 przepisów na kartofle. W tym przepis na kartoflankę i kartofle pieczone w popiele i od nich zaczynamy.

Kartoflanka pani Elżbiety

„Dobrze zrobiona kartoflanka – czy to na rosół z mięsa lub kości, czy na smaku z włoszczyzny gotowana z dodatkiem jednego suszonego grzybka – jest zupą smaczną, pożywną i powinna często figurować w codziennych jadłospisach.

Nie należy kartofli na nią gotować w zupie, jak to robią zwykle kucharki. Kartofle gotujemy w zupie tylko wtedy, jeśli ma to być rosół z kartoflami, zupa grzybowa z kartofla-

mi, lub jarzynowa z kartoflami, czyli, jeżeli kartofle mają być w nich podane, pokrajane w plasterki lub kostkę. Prawdziwa kartoflanka jest zupą przecieraną i kartofle, na nią przeznaczone, należy ugotować oddzielnie na parze lub w niedużej ilości wody.

Pół kilo takich kartofli przetrzeć przez maszynkę do purée, włożyć kawałek masła (około 5 deka), rozetrzeć doskonale, poczem dolewać potrochu półtora litra lekkiego rosolu, lub smaku z włoszczyzny, dokładnie rozcierając. Przelać do rondla, zaprawić łyżką mąki, zagotować raz tylko. Włożyć kwaterkę śmietany, ogrzać, lecz nie gotować więcej. Gotując zupy ze śmietaną, zabijamy wszystkie zawarte w niej witaminy. Do wazy włożyć zielonego koperku lub pietruszeczki i łyżeczkę śmietankowego masła.

Kto woli zupę zabielaoną żółtkami, może zamiast śmietany włożyć do wazy dwa żółtka, rozbić je z paru łyżkami przestudzonej nieco zupy, poczem dopiero wlewać resztę zupy, uważając, aby się żółtka nie zwarzyły. Oddzielnie podać do kartoflanki grzane z bułki, skropione masłem, posypane ostrym serem i zrumienione w piecu. Taka kartoflanka jest wyborna na smaku, ugotowanym z kości szynki, lub z wędzonego boczku”.

Kartofle pieczone w lupinach

„Najsmaczniejsze są kartofle pieczone w popiele, przy ognisku drzewnym, lub w kominku. W dużych miastach, gdzie nie mają innego opału, jak węgiel kamienny, piecze-

my je zwykle pod blachą. Kartofle, dokładnie umyte twarde, ryżową szczotką, obetrzeć mocno solą, ułożyć na patelni lub brytfannie i wsunąć w dobrze gorący piec. W ciągu pieczenia przewracać je kilka razy, aby się równo upiekły. Gdy miękkie przy naciśnięciu, wyjąć je na półmisek, pokryć w kilkoro złożoną serwetą, trzymać tak minut kilka, poczem, tak pokryte, podać na stół do śledzi zwykłych, marynowanych lub wędzonych. Oddzielnie podaje się do nich śmietankowe albo serdelowe masło w kulkach, czy płatkach”.

A teraz przepisy regionalne i współczesne.

Janowskie gołąbki z tartych ziemniaków

SKŁADNIKI: 1 główka kapusty, 2 kg ziemniaków, 1 cebula, 2 łyżki masła lub smalcu, 1 jajko, 200 g kaszy manny lub kaszy jęczmiennej drobnej, 200 g kaszy manny, 1 łyżka soli, 1 łyżeczka pieprzu.

WYKONANIE: sparzyć główkę kapusty, ziemniaki zetrzeć na tarce, wcześniej zaparzyć kaszę. Do starych ziemniaków dodać jajko, cebulę, sól, pieprz i zaparzoną kaszę. Wyrobić ciasto. Przygotowane ciasto zawijamy w liście kapusty i układamy w garnku. Zalewamy wrzącą wodą. Gotujemy 1,5 godz. na wolnym ogniu. Gołąbki podawać z tłuszczem lub sosem grzybowym.

Mielony z Niemiec z obsmażonymi ziemniakami

SKŁADNIKI: 25 dag schabu, 25 dag łopatki, 10 dag wędzonego boczku, 10 dag słoniny,



1 cebula, 1 jajko, 1 kajzerka, mleko, sól, pieprz, kminek, po 2 ziemniaki na osobę.

WYKONANIE: mięso z boczkiem zemieć w maszynce. Wstawić ziemniaki. Dodać posiekaną i podsmażoną cebulkę, bułkę namoczoną w mleku, wymieszać, doprawić solą z pieprzem, dobrze wyrobić. Uformować kotlety, obtoczyć w bułce i w jajku, usmażyć na słoninie na złoto. Ugotowane ziemniaki pokroić w plastry, obsypać kminkiem i obsmażyć na słoninie na złoto. Podawać z buraczkami. Takie mielone od lat serwuje Karczma Piastowska w Niemcach i są to świetne mielone.

Placki ziemniaczane po kazimiersku

SKŁADNIKI: 75 dag ziemniaków, 2 cebule, 2 jajka, 4 łyżki zmielonej macy razowej, cukier, sól, pieprz ziołowy, gęsi smalec do smażenia.

WYKONANIE: ziemniaki obrać, umyć, zetrzeć na tarce o grubych oczkach, odsączyć. Zetrzeć cebulę, dodać do ziemniaków razem z jajkami i zmieloną macą. Doprawić do smaku solą, cukrem i pieprzem ziołowym. Smażyć

na gęsim smalcu na złoto, odsączyć każdy placek na bibule, podawać ze śmietaną. W wersji na słodko z cukrem i musem jabłkowym.

Trawnica zaciera. Oryginalny przepis

SKŁADNIKI: 4 litry wody, 4 duże kartofle, 0,5 kg mąki, jajko, sól, pieprz, boczek, cebula.

WYKONANIE: zagotuj 4 litry wody, dodaj obrane kartofle w kostkę pokrojone i gotuj do miękkości. Zagnieć ciasto z mąki, z jednym jajem i szczyptą soli, dolej wody tyle, aby ciasto było dość twarde. Wałkuj placek dość gruby, pokrój w paski, rwij zacierki, wrzucaj do garnka z kartoflami, mieszaj często. Gotuj chwilę, a kiedy wszystkie zacierki wypłyną, odstaw z ognia. Na patelni uskwarz dobrego boczku z cebulką, okraś zacierkę, przypraw solą i pieprzem.

(Regina Kamińska)

Zupa chrzanowa na maślanecze ze smażonymi ziemniakami

SKŁADNIKI: litr maślanki, 5 łyżek świeżo startego chrzanu,

15 dag wędzonego żeberka, 20 dag kielbasy myśliwskiej, 3 jajka na twardo, śmietana, łyżka mąki, 3 ząbki czosnku, sól, pieprz, 75 dag ziemniaków.

WYKONANIE: maślanekę podgrzać, dodać podsmażone wędliny. Zagotować. Doprawić solą, pieprzem i śmietaną, roztrzebaną z mąką. Dodać pokrojone jajka na twardo. Ziemniaki ugotować, pokroić w plastry, obsmażyć na rumiano. Podawać na osobnym talerzyku do chrzanowej.

Żeberka z zasmażaną kapustą i ziemniakami w pieca

SKŁADNIKI: 1 kg żeberka wieprzowych, oliwa, sól, pieprz. Na marynatę: świeży imbir (lub pół łyżeczki), 4 ząbki czosnku, 4 łyżki miodu, 2 łyżki żubrówki, 3 łyżki sosu sojowego, 3 łyżki octu winnego, 1 łyżeczka tabasco, 1 kg ziemniaków.

WYKONANIE: pokroić żeberka. Sporządzić marynatę: imbir i czosnek obrać, posiekać, połączyć z sosem sojowym, mąką kartoflaną, wódką, octem, tabasco i miodem. Dokładnie wymieszać. Zalać żeberka połową marynaty. Odstawić na kilka godzin. Ziemniaki ugotować.

Zamarynowane żeberka obsmażyć na dobrze rozgrzanej oliwie. Ułożyć je na blasze. Piec w piekarniku dotąd, aż będą złociste i chrupiące. W trakcie pieczenia odwracać i smarować pędzelkiem resztą marynaty. Pod koniec pieczenia dołożyć ugotowane ziemniaki pokrojone w ćwiartki. Do takich żeberk najlepiej podać młodą, zasmażaną kapustę.